

PRZYJĘCIA DO PRAWA MIEJSKIEGO
W LUBLINIE W XVII WIEKU

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

ROZPRAWY DOKTORSKIE, MAGISTERSKIE I SEMINARIJNE

IV. Wydział Nauk Humanistycznych

TOM 5.

JERZY SADOWNIK

PRZYJĘCIA
DO PRAWA MIEJSKIEGO
W LUBLINIE W XVII WIEKU

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806096731

Praca magisterska wykonana
w seminarium historycznym
prof. Dr Leona Białkowskiego

Nakładem Zarządu Miejskiego
m. Lublina



LUBLIN

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

1938



DRUKARNIA „M. KOSSAKOWSKA“ — LUBLIN, BERNARDYŃSKA 24. TEL. 29-58.

I. KSIĘGI PRZYJĘĆ DO PRAWA MIEJSKIEGO W LUBLINIE.

Akta przyjęć do obywatelstwa wcześniej bardzo zaczęto wydzielać z kompleksu innych ksiąg miejskich w osobne księgi przyjęć do prawa miejskiego,¹ zwane różnie w różnych miastach (*cathalogus civium*, *album civium*, *libri iuris civilis*, *acta ius civile suscipientium*). Nie od razu jednak takie odrębne księgi powstały, a przyjęcia do prawa miejskiego były notowane początkowo w innych rodzajach ksiąg miejskich, najczęściej w księgach radzieckich lub rachunkowych (prawdopodobnie ze względu na dochód z taks za przyjęcie do prawa).

Tak np. we Lwowie w latach 1405—26 i 1461—1518 przyjęcia do prawa miejskiego są notowane w „*Percepta et expensa*”.² W Krakowie i Kazimierzu zapiski takie notowane były początkowo w księgach radzieckich.³

Z zapisek przyjęć do prawa miejskiego najstarsze zachowały się w Kazimierzu pod Krakowem—od r. 1369 (jednak niepełne), następnie w Krakowie od 1392 r., we Lwowie od 1405 r., w Poznaniu od 1443 r., (jednak tylko fragmenty:

¹ St. Kutrzeba, *Hist. źródeł dawnego prawa polsk.* Lwów 1926, t. II, s. 259.

² Al. Gilewicz, *Przyjęcia do prawa miejsk. we Lwowie 1405—1604.* Studia z historii gospod. i społ. poświęcone prof. Bujakowi. Lwów 1931, s. 380.

³ K. Kaczmarczyk, wyd. *Libri iuris civilis Cracov. 1392 — 1506.* Kraków 1913, s. VIII.

z lat 1443—45 i 1569; pełne dopiero od roku 1576), w Pilźnie od 1472 r.,¹ w Starej Warszawie od 1506 r.²

Jeśli chodzi o Lublin, to jest on pod tym względem o wiele bardziej ubogi. Dzisiejszy stan materiału źródłowego przedstawia się następująco. Jedyłą osobną księgą przyjęć do prawa miejskiego jest znajdująca się w Archiwum Państwowym księga № 253 zatytułowana: „Acta coram Senatu Lublinensi ius civile suscipientium Anno millesimo sexcentesimo quinto incepta” in folio, zawierająca kart 50, obejmująca lata 1605—1626 włącznie, w całości, i początek r. 1627 (5 zapisek). Przy tej księdze znajduje się też dwunasto-foliowy poszyt z ksiąg przyjęć do prawa miejskiego z lat 1647 (od 5 lipca)—1648 (do 3 czerwca); posiada on karty numerowane od 1—12, a pierwotnie był włączony do księgi radzieckiej № 129. Księga 253 wraz z tym dodatkiem zawiera razem 799 pozycyí przyjętych do obywatelstwa. Jest to jednak stosunkowo niewielka cząstka materiału. Reszta zapisek w wieku XVII i XVIII jest notowana w księgach radzieckich i to nie osobno, a pośród zapisek innej treści. Materiał więc dla XVII i XVIII wieku jest rozproszony po kilkudziesięciu tomach Consulariów. Jednakże dzięki tym zapiskom możemy z nich niejako odtworzyć księgi przyjęć do prawa miejskiego dla XVII i XVIII w. i w ten sposób uzupełniona księga 253 „Ius civile” daje stosunkowo pełny obraz przyjęć do obywatelstwa. Naturalnie kompletność materiału zależy od zachowania się ksiąg radzieckich z danego okresu czasu. Dla wieku XVII consularia są prawie w komplecie (oczywiście nie dotyczy to indukty t. j. czystopisów, które należy uzupełniać brul-

¹ Kaczmarczyk, o. c., s. VIII; St. Kutrzeba, *Ludność i majątek Kazimierza w końcu XIV stulecia*. Roczn. Krak. III, s. 183—201 (omawia księgi przyjęć z lat 1369 — 1401); Marian J. Mika, *Przyjęcia do prawa miejsk. w Poznaniu w latach 1576 — 1600*. Kronika m. Poznania r. 1933. Nr. 2/3, s. 207—230; K. Arłamowski, *Przyjęcia do prawa miejsk. w Przemyslu 1541—1664*. Odbitka ze Sprawozd. Państw. Gimn. II im. prof. K. Morawskiego w Przemyslu 1931.

² St. Ehrenkreutz, *Z dziej. organizacji miejskiej Starej Warszawy*. Warszawa 1913, s. 21.

jonami). Całkowite braki dotyczą tylko lat 1632, 1674, 1675. Niewiadomo też z jakiego względu księga radziecka № 106 z lat 1600—1604 nie zawiera prawie wcale zapisek przyjęć do prawa miejskiego (2 zapiski).

Dla czasów zaś dawniejszych niż wiek XVII, źródeł już nie posiadamy,—tylko fragmenty. Najstarsza dziś zachowana księga radziecka Nr. 105 z lat 1535 — 1537 zapisek do prawa miejskiego nie zawiera. Jedyłą wiadomością pośrednio tu należąca jest zapiska o libertacji kmiecia ze wsi królewskiej Świdnik, któremu starosta lubelski pozwała przyjąć prawo miejskie w Lublinie.¹ Wydane przez Bolesława Ulanowskiego wyjątki z księgi miejskiej lubelskiej z r. 1405 — 1504, zawierają kilka listów dobrego urodzenia dla osób przyjmujących w Lublinie prawo miejskie.² Rękopis Nr. 21 Biblioteki im. H. Łopacińskiego stanowi oryginalny list dobrego „urodzaju” z 1421 r. Te fragmenty to najstarsze lubelskie materiały dotyczące przyjęć do obywatelstwa.

Jak wiadomo archiwum lubelskie było w r. 1887 przewiezione do Wilna, w roku zaś 1915 wywieziono najstarsze księgi do Rosji, skąd księgi te nie powróciły.³ Z niemi zapewne zaginęły i najstarsze materiały dotyczące przyjęć do prawa miejskiego.

Posiadamy o nich tylko świadectwa tych, którzy je jeszcze widzieli. Według Ks. A. Wadowskiego najstarsze księgi rachunkowe miejskie przytaczają corocznie szereg osób, przyjmujących prawo miejskie i opłacających wpisowe.⁴ Dzisiejsze najstarsze księgi rachunkowe z XVI wieku nie posiadają takich zapisek, miał więc ks. Wadowski widocznie pod ręką starsze księgi, zapewne z XV w.

O istnieniu zapisek przyjęć do obywatelstwa z XV wieku

¹ Cons. 105, f. 119. pod rokiem 1537.

² B. Ulanowski, *Wyjątki z najdawn. księgi miejsk. lub.* Odb. z Arch. Kom. Hist. Ak. Um. T. IV. Kraków 1885. Nr. Nr.: 13, 16, 19, 20, 22.

³ J. Riabinin, *Archiwum Państwowe w Lublinie.* Warszawa 1926, s. 18.

⁴ Ks. A. Wadowski, *Kościół Lub.* Kraków 1907, s. 20.

świadczą też wypisy i notaty z dawnych ksiąg miejskich lubelskich, robione przez H. Łopacińskiego. „Acta civilia ab Anno 1406 ad annum 1478” zawierają wg Łopacińskiego pod rokiem 1406 spis tych osób, które przyjęły „ius civile”. Zannotowano tam szereg nazwisk z podanymi zawodami i miejscem pochodzenia, często podawano tylko zawód, rzemiosło, bez podawania nazwiska.¹ Dziś ksiąg tych w archiwum już niema.

W ten sposób najstarsze lubelskie zapiski sięgały conajmniej początków XV wieku, były jednak umieszczane w księgach rachunkowych wg świadectwa ks. Wadowskiego (co byłoby zgodne z praktyką lwowską), lub też w innych księgach miejskich, jak świadczy Łopaciński.

Pierwszą zaś dziś istniejącą osobną księgą przyjęć do obywatelstwa jest omówiona wyżej ks. 253 „lus civile” zaczęta w 1605 roku.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestja prowadzenia osobnych ksiąg przyjęć do obywatelstwa w ciągu XVII wieku. Za istnieniem osobnych ksiąg przyjęć w ciągu wieku XVII, przemawia fakt istnienia ks. 253 z lat 1605-27 i wspomnianego wyżej zeszytu z lat 1647-48, który nosi ślady wyjęcia go z większej całości. Komplikuje nieco sprawę fakt jednoczesnego wpisywania przyjęć do prawa miejskiego do ksiąg radzieckich. Można to jednak wytłumaczyć tym, że pisarz miejski wpisywał początkowo przyjęcia do Consulariów wśród zapisek bieżących dnia, a następnie robił specjalne wykazy osobno. Księgi te mogły zaginąć z powodu tak częstych w XVII w. i później wojen, czy też z powodu częstych nieporządków w archiwum miejskim, wynikających z lenistwa pisarzy,² na które skarży się też „ugoda” z r. 1651.³ Możliwe jest również, że wobec takich nieporządków w archiwum, gdzie czystopisy nieraz po 20 lat nie są pisane, pisarze poprostu zaniedbywali robienia osobnych wykazów przyjęć do prawa

¹ Rkps. Bibl. Łop. Nr. 1423, s. 6—7.

² J. Riabinin, *Arch. Państw. w Lublinie*. s. 70-72.

³ L. Białkowski, *Wilkierze lubelskie*. Lublin 1928, s. 33-34.

miejskiego. Jest to jednak mniej prawdopodobne, gdyż istnienia osobnych wykazów przyjęć do obywatelstwa wymagały też względy praktyczne. Potrzebne one były mianowicie szafarzom miejskim dla ściągania opłat „prochowego i muszkietowego”. Że nawet poza wskazanymi latami 1605—27 i 1647—48 takie wykazy znajdowały się, świadczy następująca wiadomość. Gdy w r. 1674 odebrano od małżonki zmarłego szafarza miejskiego sławnego pana Jakuba Arakielowicza „registry percept i expens miejskich”, wśród innych spisów znajdujemy też wzmiankę: „Registr ad Jura Civitatis susceptorum y wybierania Prochowego y Muszkietowego ab Anno 1661 usque ad Annum 1666”¹

Reasumując, przypuszczać należy, że w XVII w procedura prowadzenia zapisek przedstawiała się następująco: pierwszą zapiską „na brudno”, umieszczaną wśród innych zapisek dnia jest notatka w księdze radzieckiej. Zapiski te bywały często przepisywane do osobnych wykazów, które używane zwykle do celów praktycznych — łatwo ginęły i rzadko doczekały się złączenia w jedną całość w postaci osobnej księgi.

¹ Cons. 136, f. 459, *Connotatia Regestrów Percept y Expens Miejskich za szafarstwa Niegdy Sławnego pana Jakuba Arakielowicza, odebranych od pozostałej Małżonki jego Die 5 Julij A. D. 1674*. Wzmiankowanego rejestru w archiwum jednak nie znalazłem.

II. FORMY I OBYCZAJE PRAWNE.

Przepisy obowiązujące przy przyjęciach do prawa miejskiego i pojęcie obywatelstwa miejskiego były już kilkakrotnie, choć dość pobieżnie, omawiane w poszczególnych pracach, a syntezę tego zagadnienia (głównie jednak opartą na podstawie praktyki Krakowa i Lwowa) dał prof. Ptaśnik w pracy p. t. „Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce” i w rozdziale o obywatelstwie miejskim w „Miastach i mieszczaństwie w dawnej Polsce”.¹ W tej ostatniej pracy cytuje nawet niektóre źródła lubelskie.²

Mimo to pożytecznym będzie przedstawić szczegółowiej, jak wyglądało obywatelstwo miejskie i formy związane z jego przyjęciem w Lublinie, gdyż po pierwsze materiał dla każdego miasta ma zawsze swój indywidualny charakter, powtóre zaś nie wszystkie jeszcze kwestie tego zagadnienia są już całkowicie rozwiązane, więc materiał lubelski może przynieść już to rozszerzenie wniosków i potwierdzenie tez postawionych, już to wykazać pewną odrębność, a przede wszystkim dać szerszą podstawę dla uogólnień.

Tym bardziej, że w tym zakresie materiał ten jest wyjątkowo obszerny. Podstawowym źródłem jest uchwalona w r.

¹ Jan Ptaśnik, *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce* (na podstawie praktyki m. Krakowa). Przegląd Warszawski. T. I, 1921, s. 145—65; tenże, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*. Kraków 1934, s. 293—310; tenże, *Miasta w Polsce*. Lwów (bez daty).

² drukowaną u Białkowskiego, *Wilkierze XV — XVII w.* Lublin 1928 ordynację z r. 1651.

1651 ordynacja o przyjmowaniu prawa miejskiego (*Ratione suscipiendi iuris civilis in Civitate S-ae R-ae M-ttis Lublin. confecta et a Serenissimo Joanne Casimiro Rege Poloniae confirmata Ordinatio*). Ordynacja ta stanowi część „ugody” między pospółstwem a magistratem zawartej w r. 1651 (Decyzja punktów pospółstwa miasta Jego Królewskiej Mości Lublina z magistratem panów radziec) i wraz z nią została wydrukowana przez prof. L. Białkowskiego w *Wilkierzach* XV—XVII w.¹ Jest ona dość obszerna (obejmuje ok. 2 str. druku), omawia wszystkie ważniejsze sprawy z zakresu przyjęć do obywatelstwa i była zapewne przez cały wiek XVII i XVIII podstawą praktyki miejskiej w tym zakresie. O pewnej dużej dozie konserwatyizmu w tej dziedzinie świadczy fakt, że gdy za czasów Królestwa Kongresowego w r. 1820 Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji zwróciła się do Komisji Wojewódzkiej o podanie projektu ustawy o opłatach za przyjęcia do prawa miejskiego, wśród materiałów zebranych w tej sprawie, obok memoriału magistratu m. Lublina znalazła się jako załącznik również wspomniana „ordynacja”.²

Oprócz tej pełnej „ordynacji” posiadamy z XVII w. szereg innych zabytków ustawodawczych z tej dziedziny. A więc ugoda między pospółstwem a magistratem z r. 1647 posiada

¹ L. Białkowski, *Wilkierze*, s. 24—26, punkt „Miejskie prawo”.

² Rękopis Bibl. Łopacińskiego № 513. Akta dotyczące się prawa miejskiego. Z aktów Rządu Gubernialnego Lubelskiego; s. 9—12, jako załącznik podano oryginalny dokument z r. 1651. *Ratione Suscipiendi iuris civilis in civitate S-ae R-ae M-ttis Lublin confecta et a Serenissimo Joanne Casimiro Rege Poloniae confirmata ordinatio*. Jest to osobna całość wydana w r. 1651 przez Radę Miejską, jako poświadczony wypis z ksiąg radzieckich. Obejmuje dosłowny tekst tej części ugody z r. 1651, która dotyczy prawa miejskiego. Istnienie tego osobnego odpisu świadczy, że ta część ugody była właśnie traktowana, jako osobna ordynacja w sprawie przyjmowania do prawa miejskiego. Rkps № 513 zawiera też memoriał m. Lublina z r. 1820 w sprawie opłat za przyjęcia do prawa miejskiego, w którym jakiś ówczesny urzędnik podaje historię przyjęć do prawa miejskiego w Lublinie od 1518 r. począwszy. Nie przedstawia to jednak większej wartości.

również dość obszerny ustęp o prawie miejskim,¹ to samo ugodą z r. 1691,² choć są to już tylko przepisy dotyczące poszczególnych kwestyj, a nie obejmujące całości, jak ordynacja z 1651 r.

Również poszczególnych tylko kwestyj dotyczą niektóre (dość rzadkie zresztą, wobec istnienia ordynacji) uchwały wspólstwa, tzw. lauda miejskie.³

W ten sposób wspomniana ordynacja wraz z tymi uzupełnieniami odnośnych punktów „ugód”, „komplanacyj” i „laudów” daje zupełnie pełny materiał dla poznania norm i przepisów prawnych w tej dziedzinie obowiązujących. Ale byłby to jeszcze materiał nie całkowity, obejmuje bowiem jedynie stronę prawnoustawodawczą. To też należy go uzupełnić zbadaniem praktyki miejskiej przy przyjmowaniu do obywatelstwa. Tutaj zaś b. bogaty i różnorodny materiał stanowią zapiski przyjęć do prawa miejskiego, uwzględniające bardzo pedantycznie stronę prawnoformalną. Przekonamy się jednak, że praktyka miejska nie zawsze zgadzała się z literą prawa i nie wszystkie normy papierowe były realizowane w rzeczywistości.

Każdy kto chciał się stać pełnoprawnym obywatelem danego miasta, winien był, po zadosyćczynieniu odpowiednim formalnościom, przyjąć prawo miejskie. W ten sposób przechodził pod jurysdykcję miejską, na zasadach prawa magdeburskiego opartą. Tylko osoby posiadające prawo miejskie korzystały z praw i przywilejów handlowych miasta oraz z pełni samorządu miejskiego, tzn. podlegały sądownictwu i władzom miejskim i miały prawo udziału w rządach mia-

¹ Niedawno znaleziona przez p. Kustosza Riabinina. *Fragm. Cons. pl. 11. Nr. 1. Puncta communitatis anni 1647.* Punkt 22 dotyczy prawa miejskiego.

² Ks. 242. *Liber privilegiorum.* s. 81. Uгода z 1691 r. Drukowana: J. Riabinin, *Lauda miejskie lubelskie XVII w.* Lublin 1935, s. 170.

³ J. Riabinin, *Lauda miejskie lub. XVII w.* s. 20 (1615), s. 22 (1616) s. 95 (1656), s. 140 (1677), s. 143 (1677 instrukcja dla posłów miejskich), s. 148 (1681 Puncta z kupcami), s. 170 (Uгода z 1691 r.).

stem. Przyjmować prawo miejskie musieli zarówno przybysze obcy, czy to cudzoziemcy, czy ludność z innych okolic Polski pochodząca, jak i synowie obywateli miejscowych.¹

Obywatelstwo miejskie początkowo jednolite zaczyna się z biegiem czasu różniczkować na stany. W Krakowie od r. 1634 księgi przyjęć do prawa miejskiego rozpadają się na trzy działy: I stan (ordo) kupców, II rzemieślników, III innych.² We Lwowie od połowy XVI w. prawo miejskie zaczyna się różnicować na prawo kupców i rzemieślników, oraz miejskie i przedmiejskie.³

W Lublinie w przyjęciach do prawa miejskiego nie zauważamy tego przedziału wśród stanów i podziału na osobne grupy rzemieślników i kupców, oprócz różnic w opłatach ze względu na stan majątkowy.

Natomiast są ślady istnienia osobnej kategorii przedmieszczan, których jednak wpisywano do tych samych ksiąg przyjęć do obywatelstwa,⁴ nie prowadząc osobnych wykazów.

Nie wszyscy jednak mieszkańcy Lublina mieli prawo miejskie, a tym samym byli właściwymi obywatelami miasta. Nie mieli prawa miejskiego mieszkańcy podgrodzia (subcastrum) stanowiącego jurydykę starościńską Podzamcze, oraz Żydzi, których ghetto właśnie na podzamczu się mieściło. Podzamcze stanowiło nieraz groźną konkurencję dla mieszczan

¹ W r. 1617 przyjmuje prawo miejskie Aleksander Konopnica, syn rajcy lubelskiego Sebastjana Konopnicy. Ks. 253 Ius civile f. 19 v., W r. 1620 Michał Klimuntowicz, syn Mikołaja, ławnika lub. — ibidem f. 28 v. i cały szereg innych przykładów.

² K. Kaczmarczyk, *Libri iuris civ. Cracov. s. V*; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 305.

³ A. Gilewicz, *Przyjęcia do pr. m. we Lwowie*, s. 378.

⁴ W r. 1613 *Providus Georgius Prussowicz Honesti Mathiae Prussowicz et Aunae ... filius ius civile suscepti et ascriptus est in cathalogum suburbanorum*. Ks. 253 Ius civ. f. 11 v.; W r. 1613 *Providus Joannes Gałan propola ... in numerum anteurbanorum Lublinskiensium iuramento praestito de fidelitate civitati et obedientia Magistratui praestanda susceptus est*. Ibidem f. 11 v.

lubelskich, posiadając nawet własne cechy.¹ Nie mieli również prawa miejskiego często mieszkańcy jurydyk szlacheckich. Wśród nieposiadających obywatelstwa miejskiego należy wymienić także osoby, korzystające z tzw. serwitoriatu królewskiego, którzy jako bezpośredni poddani króla cieszyli się specjalnymi przywilejami.

Ogólnie trzeba powiedzieć, że przyjmowanie prawa miejskiego obowiązywało tylko na tym terenie, który podlegał jurysdykcji miejskiej. A że często niektóre nowotworzące się dzielnice dzisiejszego miasta nie podlegały miastu, lecz tworzyły odrębne jurydyki: starościńskie (Podzamecze), szlacheckie (np. przez pewien czas Wieniawa i Gorajszczyzna) czy nawet duchowne (choćby Czwartek), więc właściwą granicę jurysdykcji miejskiej, tzn. właściwą granicę miasta nie tak łatwo ustalić. Łączy się to z gruntowniejszym opracowaniem topografii staroego Lublina. Z tego co wiemy, trzeba zaznaczyć, że właściwymi mieszczanami byli mieszkańcy terytorium znajdującego się w obrębie murów miejskich, wszelkich zaś innych zamieszkujących okolice poza murami nazywano przedmieszczanami (suburbani, anteurbani). Jednym z większych było w XVII wieku przedmieście Krakowskie, którego mieszkańcy jako przedmieszczanie podlegali miastu. Nazwą przedmieścia Krakowskiego obejmowano teren o wiele szerszy niż dzisiejsza ulica tej nazwy, jak na to wskazuje dekret Zygmunta III z r. 1612.²

¹ Dr J. Kamiński, *Z przeszłości rzemiosła piekarskiego w Lublinie*, Lublin 1932, s. 9.: istniał osobny cech piekarzy podzameckich.

² Fragm. Cons. Pl. IV. Nr 3 Kopia. (Oryginał znajduje się w Arch. Magistratu m. Lublina). 18.IV.1612 r. Zygmunt III zatwierdza dekret komisarzy królewskich w sprawie sporu między Magistratem i pospólstwem m. Lublina a mieszkańcami Krakowskiego Przedmieścia (suburbani, incolae suburbii Lubl. dicti Cracoviensis) w sprawie zezwolenia przedmieszczanom na budowę domów murowanych, warzenie piwa i posiadanie składów żelaza. Król rozstrzyga tę sprawę przychylnie dla przedmieszczan, zezwala na budowę domów, ale w pewnej odległości od murów miejskich i w granicach wyżej oznaczonych: od bramy Krakowskiego Przedmieścia (zapewne Brama Krakowska), gdzie jest droga wyłożona kamieniami i kończy się ulica zwana „Slakowe wrota”, stąd na prawo do ulicy, która biegnie od tej bramy, do sadzawki (staw—piscina) zwanej

Przedmieście Czwartek, jak wynika z przywileju Zygmunta Augusta z 1541 r., od pierwszej połowy XVI w. nie należy do jurysdykcji miejskiej, ale podlega prebendarzowi kościoła św. Mikołaja. Ponieważ otrzymuje wówczas osobne przywileje, więc wytwarza się w ten sposób jakby odrębne miasto.¹ O jurysdykcję nad Wieniawą i Gorajszczyzną toczą się w XVII w. spory między miastem a właścicielami gruntów tam położonych.²

Poza przedmieszczanami istniała osobna kategoria osób zwana „incolae lublinenses” (w odróżnieniu od „cives”), którzy prawa miejskiego nie posiadali. Była to zapewne ludność niezamożna, trudniąca się pracą najemną lub drobnym handlem, nie posiadająca przywilejów obywatelskich. W Krakowie od r. 1693 ustanawia się tzw. inkolat, jako osobną czwartą grupę obywatelską (obok trzech stanów istniejących). Płacili „incolae” mniejszą takse za przyjęcie do prawa miejskiego, składali jednak przysięgę na wierność miastu.³

Lubomelska; a na lewo od teje bramy idąc prosto aż do posiadłości klasztoru „Virg. Deodicatarum B. M. Virginis in Suburbio Lublinensi” (P. P. Brygitki); wszecz zaś od wielkiego stawu zamkowego, przy rzece Bystrzycy leżącego i od gruntów wymienionego klasztoru aż do rzeki Czechówki.

¹ Fragm. Cons. Pl. 12. Nr. 39. Kopia przywileju Zygmunta Augusta z 29.XI.1541 r. dla mieszkańców przedmieścia Czwartek, nadająca im jako poddanym jurysdykcji „Praebendae S. Nicolai extra muros” zwolnienie od opłacania myt i ceł (vectigal et theloneum). Król zaznacza, że przedtem mieszkańcy Czwartku podlegali jako przedmieszczanie jurysdykcji miejskiej (olim tamquam suburbani iurisdictioni civitatis nostrae Lublensis subiecti), zostali jednak przez króla przeniesieni pod jurysdykcję Proboszcza Kościoła Św. Mikołaja na Czwartku.

² Fragm. Cons. Pl. 12. Nr. 47. 11.VI.1670 w Lublinie. Komisarze królewscy nakazują egzekucję dekretu króla Michała z 5.V.1670 (przytoczonego w akcie) w sprawie między miastem Lublinem a urodz. Zbigniewem Suchodolskim, właścicielem gruntów Wieniawy i Gorajszczyzny. Suchodolski ustanowił tam osobne władze wójtowsko-ławnicze, mimo, że jurysdykcja na tych gruntach należała do miasta. Król znosi wspomniane jurydyki na Wieniawie i Gorajszczyźnie, a ich mieszkańców poddaje władzom miejskim lubelskim.

³ J. Ptasiński, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 305.

W Lublinie tego rodzaju instytucji nie zauważamy, spotykamy jednak wielu wśród przyjmujących obywatelstwo takich, którzy są nazywani „incolae”, tzn. że dotychczas przebywali w Lublinie.¹ Najprawdopodobniej nazwą tą obejmowano wszystkich tych mieszkańców Lublina, którzy nie mieli obywatelstwa. W tej grupie należy pomieścić także małoletnich, którzy jeszcze obywatelstwa nie mieli obowiązku przyjmować.

Istniało poza tym zawsze w Lublinie wielu, którzy trudniąc się handlem, czy rzemiosłem, obowiązani byli przyjąć prawo miejskie, jednak starali się tego, przynajmniej przez pewien czas, uniknąć, aby usunąć się od ciężarów miejskich.

Z tego jednak rodzaju osobnikami, którzy korzystali z przywilejów miejskich, ale czynili konkurencję kupcom i rzemieślnikom miejscowym, miasto walczy z całą zaciętością.

Przede wszystkim zasady wyłączności przestrzega się w handlu i rzemiosle. Tylko ci mogli prowadzić handel i wykonywać w mieście rzemiosło, którzy mieli obywatelstwo. Wszyscy inni jako „extranei”—obcy byli surowo zwalczani.

„Panowie rajce nie mają nikomu wiecznemi czasy dopuszczać, któryby prawa miejskiego nie miał, tu w Lublinie handłów żadnych odprawować ku szkodzie mieszczan” mówi ordynacja z 1651 r.²

Stąd też tylko posiadający prawo miejskie byli dopuszczani do cechów³ i do bractwa kupieckiego. Na podstawie

¹ W r. 1648 przyjmuje pr. m. Bartel Daniel „incola Lublinensis”, Cons. 129. f. 253 v. W r. 1624 „Joannes Longa... incolarum Lublinensium filius” przyjm. pr. m. Ks. 253. Ius civile, f. 42 v. i cały szereg innych. Istnienia pewnej grupy mieszkańców nie posiadających obywatelstwa dowodzi choćby wzmianka przy poborze podatku z r. 1635 v., gdzie wyliczono m. in. takich „którzy miejskiego nie mają, a szynkują w mieście”. *Acta percept. et exp. Nr 183*, f. 153 v.

² L. Białkowski, *Wilkierze*. s. 26.

³ Prawie wszystkie znane statuty cechowe zaznaczają obowiązek przyjęcia prawa miejskiego. Riabinin, *Lauda*. s. 8 — cech rękawiczników; s. 27 — cech kotlarzy; s. 33 — cech cieśli; s. 38 — cech konwisarzy; s. 58 — cech piwowarów; s. 62 — cech iglarzy i nożowników; s. 71 — cech stelmachów, kołodziejów i powroźników; H. Łopaciński, *Z dziejów*

przywileju zasadniczego dla konfraternji kupieckiej z r. 1685, „któryby z obywatelów miasta Lublina chciał do społeczności braterskiej bractwa kupieckiego przystąpić, takowy ma się wprzód postarać, aby ad actum civium juratorum Lublinsium był przypuszczony, a to dlatego, aby postronni albo przychodniowie jurysdykcji i ciężarom miejskim niepodlegający w kupiectwie i szukaniu żywności mieszczanom przysięgłym ciężary miejskie i Rzeczypospolitej ponoszącym nie przeszkadzali”. Dla lepszej obrony kupców miejscowych zabrania tenże przywilej wynajmowania obcym „sklepów, piwnic, kramów i innych miejsc do sprzedawania”. Obcy kupiec mógł tylko miejscowemu i to hurtem, a nie „na łokieć albo wagę”, swój towar odsprzedać.¹ Walkę z kupcami obcymi obserwujemy stale. Zarówno przed założeniem konfraternii, jak i potem. Wśród laudów miejskich spotykamy się z nią często. W r. 1656 pospólstwo (communitas) ustanawia, aby inny podatek był pobierany od posiadających prawo miejskie, a inny od nie posiadających.² W r. 1677 na skutek żądań kupców przypomina się: „extranei et iura civitatis nie mający a handle prowadzący aby ad onera civitatis tam publica quam privata należeli i one zarówno z drugimi ponosili”.³ W r. 1681 kupcy znowu przeprowadzają uchwałę, aby obcych w mieście „nie cierpieć albo żeby in triplo podatki płacili, i któryby mieszczanin takowego pod pretekstem swoim okrywał, aby był grzywnami ciężkimi karany”.⁴ Szczególnie trudną była walka z posiadaczami tzw. serwitoriatów, tj. specjalnych przywilejów królewskich, uznających poszczególnych kupców za sługi królewskie i zwalniających ich od obowiązków miejskich. Skarżą się na to kupcy w r. 1677 i miasto, wysyłając w tymże roku nieoficjalnych posłów dla dopilnowania spraw miejskich na

cechu mularzy i kamieniarzy w Lublinie. Kraków 1899. (Odb. z t. VI. Spr. Kom. Hist. Szt. A. U.).

¹ Dr J. Kamiński, *Z przeszłości konfraternii kupieckiej w Lublinie*. Lublin 1925. s. 55—58.

² J. Riabinin, *Lauda*. s. 95.

³ J. Riabinin, *Lauda*. s. 140.

⁴ J. Riabinin, *Lauda*. s. 148.

mającym się odbyć sejmie, pisze w instrukcji dla nich: „iż się wiele znajduje ludzi stanu kupieckiego, którzy w Lublinie bez prawa miejskiego mieszkając, rok od roku, possessji żadnej nie mając, handle swoje odprawują, mieszczanom przeszkodę w pożywieniu czynią, a do ciężarów miejskich i podatków pretextu serwitoratów nie chcą się przykładać i owszem różnych protekcji szukają i przez to miasto niszczą, starać się będą pp. nuncii, aby non obstantibus quibusvis rescriptis et literis servitoriatu, pomienieni kupcy ad quaevis onera civilia et Reipublicae należeli i zgoła, żeby się im bez prawa miejskiego i posesji, handlów w mieście odprawować nie godziło, jako są o tym constitucje sub titulis o kupcach cudzoziemskich, o których także postarać się reasumpcję na terażniejszym sejmie per constitutionem”.¹

Widocznie jednak te uchwały i postanowienia nie bardzo skutkowały skoro je trzeba było tak często powtarzać. Toczą się więc także przed radą miejską procesy przeciw nie posiadającym prawa miejskiego. Np. w r. 1636 pozwana została niejaka Lucja Morakowa za udzielenie mieszkania łąziebnikowi, nie posiadającemu prawa miejskiego. Urząd radziecki postanowił: „citata honesta Lucia Morakowa vidua balneatorem, quem ad praesens ad habitandum suscepit, uti ius civile non habentem in domo sua ad triduum fovere ac pati non debet sub poena officii arbitraria”.² W r. 1638 toczy się przed urzędem radzieckim sprawa przeciwko księgarzowi Kasprowi Forster'owi, który od 7 lat przebywa w Lublinie (pochodzi z Gdańska), prowadząc handel, i nie przyjmując prawa miejskiego. I chociaż tłumaczy się, że przebywa w Lublinie na kuracji, jako gość, „officium consulare decrevit quatenus citatus vel ius civile suscipiat, vel e civitate migret mercatumque non exercent ad triduum”. Od tego jednak wyroku Forster apelował do króla.³

¹ J. Riabinin, *Lauda*. s. 143.

² Cons. 125, f. 231.

³ Cons. 126, f. 266 v.; jako o księgarzu z Gdańska, wspomina o nim: J. Riabinin, *Fragmenty z dziejów cenzury lubelskiej 1831 — 64*. Lublin 1929, s. 3.

Są to tylko drobne przykłady walki z intruzami, pragnącymi przełamać tkwiącą u podstaw organizacji miasta zasadę wyłączności. Na szeroką skalę była ta walka prowadzona przez cechy z tzw. partaczami (praepeditores)¹ oraz przez konfraternię kupiecką. Szczególnie długie i zaciekle są walki o handel i rzemiosło z Żydami, nie posiadającymi prawa miejskiego i wciskającymi się wszelkimi możliwymi sposobami na teren miasta. Często kończyły się one niepowodzeniami, gdyż dozwalano niekiedy Żydom na prowadzenie handlu na specjalnych warunkach.²

Próbowało też miasto, choć prawie zawsze bezskutecznie, zmusić do podlegania prawu miejskiemu i ciężarom miasta szlachtę zamieszkującą na jego terenie w niezależnych jurydykach. Tym bardziej, że zwykle w tych jurydykach szlacheckich ukrywali się nie posiadający prawa miejskiego rzemieślnicy i kupcy, korzystający z moźnej protekcji. W r. 1604 na skutek starań miasta Zygmunt III wydaje dekret skierowany do niektórych osób stanu szlacheckiego w sprawie przechowywania przez nich w swoich dworach rzemieślników i komorników propinujących i warzących piwo, polecając, aby szlachta posiadająca domy w mieście posłuszna była magistratowi, podlegała jurydykcji miejskiej i stosowała się do nadanych miastu przywilejów.³ Ale już w 1637 r. zachodzi znowu potrzeba interwencji króla i Władysław IV wysyła wówczas, w sprawie jurysdykcji miasta w stosunku do szlachty, komisarzy do Lublina, polecając posłuszeństwo ich postanowieniom.⁴

¹ Np. w r. 1619 sprawa przed urzędem grodzkim lubelskim między cechem złotników a partaczami ukrywającymi się w jurydykach szlacheckich w liczbie 12 wraz z towarzyszami, przyczym wymieniono w czym dworze każdy z nich się ukrywa. *Fragm. Cons. Pl. VI. Nr. 17. Dekret Urzędu Grodzkiego Lub.*

² J. Riabinin, *Rada miejska lub. XVII w.* Lublin 1931, s. 16. dr J. Kamiński, *Z dziejów konfraternji* s. 6—13, 26—45.

³ *Fragm. Cons. Pl. III. Nr. 2.*

⁴ *Fragm. Cons. Pl. X. Nr. 4.* Oryginalny dyplom z własnoręcznym podpisem Władysława IV i sekretarza król. Jana Gembickiego oraz wielką

Jakie były wyniki badań komisarzy, nie wiemy, ale to pewne, że niewiele pomogły w tej sprawie. Jurydyki bowiem szlacheckie zachowały swą nienaruszalność aż do czasów reform Sejmu 4-letniego i uchwalenia wiekopomnego prawa o miastach.

* * *

Przyjrzyjmy się teraz warunkom i formom obowiązującym w Lublinie przy przyjęciach do obywatelstwa. Pod tym względem praktyka jest naogół identyczna ze zwyczajami innych miast polskich, poza pewnymi szczegółami.

A więc nowy obywatel, przyjmujący prawo miejskie, obowiązany był spełnić szereg warunków. Pierwszym było złożenie przysięgi na wierność miastu i posłuszeństwo magistratowi: „iuravit civitati fidelitatem magistratuique oboedientiam noctu dieque reddendam” jak się wyrażają zapiski.¹ Taka przysięga winna była być złożona na ratuszu w obecności wszystkich panów rajców, przyczym pisarz odnotowuje nieraz szczegóły tej ceremonii: NN „flexis genibus in praetorio positisque ad imaginem Crucifixi duobus digittis iuramentum praestitit”.² Zachował się również polski tekst przysięgi nowego obywatela z r. 1555. Brzmi on następująco: „Przysięga nowo(tnego) mieszczanina, gdy przyjmuje miesckie prawo. Ja N. przysięgam Bogu wszechmogącemu isz chcę być wierny i posłuszny radzie tego miasta na ten czas i na potem będącej we dnie i w nocy, tajemnic pospolitych, a nawięcej które są miastu pożyteczne nikomu nie zjawiać. A ktoby się przeciwil panom rajcom i pospolitemu dobremu i sprawiedliwości, takiemu nie chcę pomagać, ale go poniżyć i tego nie taić i to wszystko czynić i pełnić co zależy ku pożytku i rozmnożeniu

pieczęcią królewską. Warszawa 3. III. 1637 r. Poszczególnych zaś procesów o jurysdykcję również było wiele. Np. *Fragm. Cons. Pl. XI. Nr. 40. 1653* proces z Andrzejem Firlejem, który nie chce ponosić ciężarów miejskich i Rzpltej i ulegać jurysdykcji miejskiej.

¹ Ks. 253 *Ius civ. f. 6 v.*—podobne do tego określenia prawie przy każdej zapisce.

² Ks. 253 *Ius civ. f. 18.*

miasta. A jeřliby kto co niesprawiedliwego o radzie mówił, temu według moźności mojej chcę się sprzeciwić, a gdziebym się nie mógł sprzeciwić i obronić, tedy oświadczywszy obiecuję to im powiedzieć. Tak mi Boże pomagaj i Jego święta męka”.¹ Ten tekst lubelski jest prawie identyczny z podanym w r. 1562 przez Bartłomieja Groickiego.² Podobny jest również choć już nie identyczny z tekstami przysięgi w innych miastach polskich.³ Nie wszyscy jednak przyjmujący prawo miejskie, np. niektórzy cudzoziemcy, znali język polski, przeto posługiwano się w Lublinie w XVII w. również tekstem łacińskim i niemieckim.⁴ Same jednak teksty w innych językach nie dochowały się.

Prócz złożenia przysięgi, wymagano od nowego obywatela świadectwa pochodzenia ze ślubnego małżeństwa i dobrego prowadzenia się. Zwano takie świadectwo: littera natalis, litterae genealogiae seu legitimi ortus, list urodzaju, littera conservatoria, listy świadeczne. Takie świadectwo winno być z zasady okazane przy przyjmowaniu prawa. Ponieważ jednak często się zdarzało, że petent takiego świadectwa w danej chwili nie posiadał, więc udzielano mu obywatelstwa, pod warunkiem, że przedstawi je w ciągu oznaczonego okresu czasu, najczęściej roku, czasem pół roku lub mniej.⁵ O ile te terminy były dotrzymywane, — nie wiadomo.

¹ L. Białkowski, *Wilkieze XV—XVII w.* Lublin 1928, s. 14.

² Bartłomiej Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburgskiego*, na wielu miejscach poprawiony. Cracoviae 1562. List XXV—XXVI.

³ K. Kaczmarczyk, *Libri iuris civ. Crac.* — tekst przysięgi, s. 387; St. Ehrenkreutz, *Z dziej. org. miejsk. Starej Warszawy* — tekst przys. s. 21; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*. s. 303—304.

⁴ Ks. 253 Ius civ. f. 17.—1616 r. Andreas Smid z Lotaryngji przyjął prawo miejskie „qui in instanti germanica rotha dictante iuramentum... praestitit”; Ibidem f. 21 v.—1618 przyjął prawo miejskie Franciszek Zakiecicus z miasta Clairmont i „lingua latina uti ignarus linguae polonicae... iuramentum praestitit”.

⁵ Ks. 253 Ius civ. f. 1 v.—1605 „Nicolaus Heiselmaierh... in decursu unius anni litteras genealogiae seu ortus legitimi docere... debet; Ibid. f. 4 v.—1608 David Lauerman... ad decursum anni litteras genealogiae

Tekstów takich listów genealogicznych zachowało się u nas w Lublinie stosunkowo dużo. Z tych najstarsze z początków XV wieku. Są to zdaje się najstarsze teksty listów genealogicznych w Polsce, gdyż według Kaczmarczyka w okresie objętym jego wydawnictwem (1392 — 1506) dla Krakowa tekstów takich nie mamy.¹

Najstarszym zabytkiem jest pergamin oryginał z r. 1420, wydany przez rajców miasta Radomia niejakiemu Maciejowi Radomirze, w którym stwierdzają oni jego prawe pochodzenie oraz dobrą sławę (odorem bonae famae), oraz proszą o przyjęcie go do prawa miejskiego lubelskiego, obiecując odwzajemnić się wobec każdego obywatela lubelskiego, który zechce przenieść się do Radomia. Pergamin zaopatrzony jest w pieczęć woskową zawieszoną na pergaminowych paskach.² Inne teksty listów genealogicznych z XV w. podaje Ulanowski.³

Z wieku XVII posiadamy o wiele więcej takich świadectw. Przede wszystkim mamy sporo odpisów listów genea-

seu legitimi ortus docere ... tenebitur. Najczęściej oznaczano okres jednego roku, rzadziej terminy krótsze, te przeważnie dla osób pochodzących z Polski. Np.: Ibidem f. 35 — 1622 Thomas Adamowicz ... literas sui legitimi ortus in spacio duodecem septimanarum commonstrabit; 1622. Stanislaus Kozłowski... literas legitimi sui ortus in uno semestri... exhibere debet.

¹ K. Kaczmarczyk, *Libri iuris civ. Crac.* s. XI, jako przykłady przytacza wydane przez Ulanowskiego (patrz niżej) listy genealog. lubelskie.

² Rękopis Bibl. Łop. Nr. 21 (patrz dodatek I).

³ Ulanowski, *Wyjątki z najd. księgi miejsk. lub.* Nr. Nr. 13, 16, 19, 22. Nr. 13 list geneal. z r. 1433 dla Jakóba syna Stanisława i „Pychny” ze wsi Marzenin wydany przez Marcina z „Koszebrode”, w którym stwierdza on prawe pochodzenie Jakóba, jego przykładowy żywot we wsi Marzenin i poleca go rajcom lubelskim; Nr. 16 — to „littera natalis” niejakiego Stefana z miasta „Pyontek” z r. 1465, wydana przez rajców miasta; Nr. 19 — „littera conservatoria legitime nacionis” z r. 1474, wydana przez Mikołaja Lubickiego, jako sołtysa i pana na Zydnowie i 7 przysięgłych; Nr. 22 — list genealogiczny z r. 1489 wydany przez rajców m. Opoczna dla Jana „Lyeyczy”.

logji, wydawanych przez rajców lubelskich obywatelom lubelskim,¹ mamy jeden oryginalny list genealogiczny z 1715 r., wydany przez radę miejską lubelską, zachowany w Bibliotece im. Łopacińskiego,² oraz niektóre świadectwa dobrego urodzenia osób przybywających do Lublina, oblatowane w księgach miejskich. Nie zawsze jednak takie świadectwa oblatowano, najczęściej wymagano jedynie ich okazania i publicznego odczytania na ratuszu, a pisarz przy notatce o przyjęciu do obywatelstwa podawał tylko streszczenie okazanego dokumentu.³

¹ Np.: Cons. 116, f. 3 v.—4: Legitimus ortus Mathiae Szule. Proconsul et consules civitatis Sacrae Regiae Maiestatis Lublinensis... i td. następuje tekst zaświadczenia.—r. 1660.—; por. Cons. 116, f. 571 v., f. 580 v.; Cons. 116, f. 241 v. — Ingenui Joannis Gilbert legitimus ortus... 1661 r.; Ibidem, f. 246. — Theodori Ekkiel legitimus ortus... 1661 r.

² Rękopis Bibl. Łop. Nr 1214 (w katalogu mylnie podany jako świadectwo pochodzenia mieszczańskiego). Pergamin 53 × 35 cm. z r. 1715; stanowi, wydane przez radę miejską m. Lublina, świadectwo dobrego urodzenia dla Kaspra Mościckiego „Artis Stannifusoriae Discipuli”, w którym na podstawie zeznań pod przysięgą świadków, stwierdzają, że „ex probis et Legitimis Parentibus, Patre olim Josepho Mościcki cive Stannifusore Lublinensi, et Anna superstite, coniugibus, Vinculo Matrimonij iuxta ritum et instituta Sacrae Romanae Ecclesiae iunctis et copulatis, progenitum et procreatum esse, dignumque haberi, ut propter Ortus sui honestatem, decentemque Parentum suorum conversationem, in numerum Proborum Virorum suscipiatur“. Dokument pięknie illuminowany dobrze świadczy o poziomie kancelarii miejskiej w tym czasie: jest ozdobiony złotymi obramowaniami tekstu, tytuł (Proconsul etc...), nazwisko okaziciela, oraz wielkie litery w tekście wypisane ozdobnie złotą farbą; inicjał litera V bardzo ozdobna na tle kolorowego herbu miasta. Na żółtej wstążce przywieszona pieczęć z czerwonego wosku z herbem miasta, umieszczona w specjalnym blaszanym pudełku (śred. 5 cm.), z napisem w otoku: „Sigillum Proconsulare Civitatis Regiae M-ttis Lublinensis”.

³ Np. Ks. 253. Ius civ. f. 28. — r. 1620 „Honestus Joannes Clanston Murarius de civitate Samnitij Inferioris Engadinae (wschodnia część dzis. Szwajcarii) ...iuxta litteras genealogiae authentice in pergameno sub titulo Illustris Domini Jacobi Gennali Samnitiensis, tunc temporis Electi et confirmati iudicis Samnitij Inferioris Engadinae Regionis Illustrium Dominorum Trium Feoderum emanatas et sigillo appenso communitas, de Data Samnitij Anno 1616 die 15 Mensis Januarii coram officio praesenti exhibitas et publico lectas ius civile suscepit”.

Świadczenia dobrego urodzenia, jak świadczą przytaczane teksty, wydawane były przez władzę przełożoną, pod której jurysdykcją dany obywatel dotychczas pozostawał: a więc pana wsi, sołtysa z ławnikami, radę miasta, o ile petent był mieszczaninem, czasem przez władze państwowe — starostę, a czasem przez władze duchowne nawet, na podstawie metryk urodzenia, naturalnie już w późniejszych czasach.¹ Władze odnośne wydają zaświadczenia takie najczęściej na podstawie zeznań kilku świadków, składanych pod przysięgą. Najczęściej świadkami tymi są osoby urzędowe, więc „viri electi”,² „triumviri”.³ Warunek okazania świadectwa prawnego pochodzenia przy przyjęciu do obywatelstwa czasem bywał łagodzony przez dopuszczenie zamiast świadectwa na piśmie, dwóch świadków wiarogodnych, którzyby dali rękojmię „dobrego urodzenia” przybyśza.⁴ Musieli to być mieszczanie osiedli.

Nie wymagano też „listów urodzaju” od synów mieszczan lubelskich, w Lublinie już urodzonych. Przy przyimowaniu ich do prawa miejskiego pisarz dodawał tylko wzmiankę: „de cuius genealogia et legitimo ortu officio bene constat”.⁵

¹ Cons. 123, f. 186 v. — 1631 r.: „Civis cum oblata legitimi ortus. Albertus Czabankowicz Pellio Przemysliensis ius civile suscepit... litterasque legitimi ortus... produxit. Earum autem series verborum sequitur talis. Stephanus a Sicien Sיעיński Canonicus Vicarius in spiritualibus et officialis generalis Praemysliensis... noveritis quia nos... in metrica baptisatorum in Ecclesia Cathedrali Praemysliensi asservata... invenimus praefatum Albertum Czabankowicz... Anno Domini 1604 die decima quinta mensis aprilis iuxta ritum Sanctae Romanae Ecclesiae per praesbiterum legitime ordinatum in Ecclesia Cathedrali Praemysliensi baptisatum fuisse... Datum Praemysl die XXII mensis May A. D. 1630. Jacobus Beldowicz”.

² Cons. 116, f. 3 v. — 4. — Legitimus ortus Mathiae Szulc. — patrz dodatek II.

³ Rękopis Bibl. Łop. Nr. 1214.

⁴ L. Białkowski, *Wilkieze*. s. 25 („ugoda” z 1651 r.).

⁵ Np. Ks. 253. Ius civ., f. 28 v. „Honestus Michael Klimuntowicz Pellio olim Famati Nicolai Pelikani Klimuntowicz Scabini Lublinensis et Catherinae Stanowna coniugum civium Lublinensium filus et Patricius de cuius genealogia et legitimo ortu officio bene constat Ius civile suscepti... etc. por. ibidem, f. 28.

Prócz wyżej wymienionych warunków, przyjmujący obywatelstwo opłacał pewną takse za przyjęcie do prawa, oraz składał broń na rzecz miasta dla zbrojowni miejskiej. Specjalne ulgi stosowano przy przyjmowaniu do obywatelstwa synów obywateli miejscowych,—nie wymagając od nich opłat. Zastrzega się przeciw temu odpowiedni ustęp ordynacji z 1651 r., przewidując chciwość panów rajców: „Patricii młodzieńcami i nie w cechu będący mają wolności miejskich bez przysięgi zażywać, lecz gdyby się postanowili, albo do cechu wstępowali, tylko przysięgę super fidelitatem miastu mają odprawić, i panowie rajce od niego nie mają nic afektować tylko to przyjmąc co ex sua humanitate pro posse suo da i ofiaruje pod wróceniem tego de suo cobykolwiek kto wyciągnął”.¹

W XVII wieku opłaty za przyjęcie do prawa miejskiego szły na rzecz rajców, jako jeden z rodzajów ich dochodu prywatnego. Ordynacja z r. 1651 fakt ten całkowicie sankcjonuje i ustala maximum tej opłaty, mianowicie 30 zł. pol., z tym że „kupcy i ludzie melioris fortunae” płacili często więcej i wówczas ta nadwyżka szła już na miasto.² Przypuszczać należy, że wogóle dawniej cała taksa za przyjęcie do obywatelstwa szła na rzecz miasta, podobnie jak w Krakowie, gdzie dopiero od początków XVII wieku, a definitywnie od r. 1631 opłaty za przyjęcie do prawa miejskiego stają się benefisem rajców, przedtem stanowiły jako opłaty administracyjne, dochód miejski.³ Że tak było zapewne i w Lublinie świadczy ustęp dotyczący prawa miejskiego „ugody” między magistratem a pospółstwem z roku 1647 (Puncta communitatis anni 1647). Mówi wówczas pospółstwo, że Magistrat za przyjmo-

¹ L. Białkowski, *Wilkierze*. s. 25—26.

² L. Białkowski, *Wilkierze*. s. 25; J. Riabinin, *Rada miejska XVII w.* XVII w. s. 19 — 20 (opłaty za prawo miejskie jako dochód prywatny rajców).

³ J. Ptaśnik, *Obywatelstwo miejskie w dawn. Polsce*. s. 150; St. Kutrzeba, *Finanse Krakowa w wiekach średnich*. Roczn. Krak. t. III, s. 69 (opłaty za prawo miejskie w średniowieczu jako pozycja dochodu miasta).

wanie do prawa miejskiego „privatas utilitates... (sobie) uzurpuje” i postanawia, że „takowa... pensja (opłaty) cum scitu communitatis iu bonum publicum przez lunara... ma się obracać”. A więc wówczas opłaty miały iść na rzecz miasta.¹ Być może, że rajcy lubelsey na wzór krakowskich zagarnęły ten dochód dla siebie dopiero po r. 1647.

Suma 30 zł. za przyjęcie do prawa miejskiego w porównaniu z Krakowem np.—dowodzi, że Lublinowi [zależało na przyciąganiu elementu napływowego do miasta. W Krakowie przeciwnie, opłaty wzrastały ze wzrostem napływu obcych, przyczem istnieje osobna taksa dla kupców, a osobna dla rzemieślników; w wieku XVII (1672 r.) opłaty dla kupców osiągały sumę 50 grzywien = 80 zł. pol. jako minimum, i opłata ta bywała jeszcze przez radę podwyższana, stosownie do zamożności petenta. Natomiast w Poznaniu w końcu XVI w. taksa była o wiele niższa i wynosiła pół grzywny tj. 24 gr.² W Lublinie niestety nie możemy śledzić ani rozwoju opłat, ani też ich zróżnicowania w zależności od stopnia zamożności nowych obywateli, gdyż przy przyjęciu do obywatelstwa nie notowano opłat (widocznie dlatego, że nie był to dochód miejski).

Za to na podstawie zapisek można dobrze obserwować składanie broni na rzecz miasta, jako drugi rodzaj opłat za przyjęcie do prawa miejskiego. „Każdy mieszczanin nowy, nim przysięgę wykona, oprócz tego co pp. rajcom in vim honorarii, da na miasto do rąk lunara miejskiego prochu kamień jeden, dwa, trzy etc, funt jeden, dwa, trzy etc, także każdy muszkiet dobry podług możności i kondicjei swojej powinien dać, i żaden do miejskiego czasy wiecznemi przyjęty byź nie ma, aż to co powinien wprzód odda”.³ Tak rygorystycznie

¹ Fragm. cons. Pl. XI. Nr. 1.

² J. Ptaśnik, *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce*. s. 147-8. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*. s. 300 (w XXII w. w Krakowie opłaty dochodziły niekiedy do 800 złp.); J. Ptaśnik, *Miasta w Polsce*. s. 120-1; J. M. Mika, o. c. s. 211.

³ L. Białkowski, *Wilkierze*. s. 25 „Uгода” z 1651 r. (ordynacja).

brzmi odnośny przepis teoretyczny. W praktyce, choć stosowany dość skrupulatnie, jednak mniej groźnie wygląda. Zapiiski notują dość często składanie broni. Jednakże bardzo często dopuszcza się, zamiast składania broni natychmiast, zobowiązanie złożenia jej w ciągu roku, po upływie roku, rzadziej w krótszym czasie.¹ Dawano nietylko proch i muszkiety (muszkiet, sclopetum, bombardas oblonga alias kobyła), ale także lance, ołów, siarkę, proch i tp.¹ Tutaj też można obserwować znakomicie zróżnicowanie ze względu na zamożność nowych obywateli: jedni dają jeden muszkiet, inni nawet trzy, jedni dają dwa kamienie prochu, inni pół kamienia. Czasem też spotykamy warunek, żeby nowy obywatel, zamiast dawać na rzecz miasta, posiadał w swoim domu wspomnianą broń. Widocznie taki obywatel w razie potrzeby obowiązany był stawić się do obrony miasta z bronią w ręku.¹ Składanie broni na rzecz miasta jest zwyczajem bardzo dawnym, bo już najstarsze notatki przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie notują składanie broni.² Początkowo składano tam broń zamiast opłat, t. zn. niektórzy składali broń, niektórzy płacili

¹ Podaję kilka przykładów: Ks. 253. Ius civ., f. 1 v. 1605—Nicolaus Heiselmaierh... in decursu anni... duas bombardas oblongas pro defensione civitatis civitati donare tenebitur. Podobnie ibidem f. 4 v. — 1608 Jostus Uherink, Georius Jeger, David Lauerman; f. 5: Helias Nechbar; f. 6: Andreas Nachbar. Ibidem f. 35. 1622 r. Petrus Golanowicz... submitit se bombardas duas et frameam pro defensione domi suae habere. Ibidem f. 37 v. 1623. — Nicolaus Skagiel... pro defensione vero civitatis frameam et bombardam oblongam vulgo Muszkiet habere debet prout se submitit. Ibidem f. 43—43 v. 1625. Marcus Miraha... pro defensione civitatis octo libras pulveris sclopetarii in manus dispensatorum civitatis pro festo Purif. B. M. Virginis in Nundinis Lublinsibus dare debebit. Ibidem f. 44. 1625. Joannes Stansterin... pro defensione civitatis frameam et sclopetum oblongum alias muszkiet habere debebit. Cons. 124 f. 553 v. — 1633. Richardus Spal... lapidem plumbi atque pulveris sclopetrici et bombardam oblongam alias kobyłe civitati dabit. Cons. 115, f. 188 v.—189 v. 1653 r. Pecelt civis... submitit se tres bombardas oblongas et tres lapides pulveris nitrati daturum; podobnie Antonius Nosadini, ibidem, f. 187.

² K. Kaczmarczyk, *Libri iuris civilis Crac.*, s. XVI.

takę. Dopiero od początku XVII wieku, kiedy opłaty przeszły na rzecz rajców, obok tych opłat zażądano składania broni.¹ Ale wspomniana wyżej wzmianka o rejestrze „wybierania Prochowego i Muszkietowego” z lat 1661-1666,² pozwala przypuszczać, że stało się w Lublinie z biegiem czasu z tym przepisem to, co obserwujemy w Krakowie. Oto od r. 1631 zamiast składania prochu w naturze wprowadza się tam opłatę w gotówce zwaną „prochowe”, w r. 1704 zamiast strzelb i muszkietów wprowadza się opłatę w gotówce: „muszkietowe”.³ Chociaż jeszcze „ugoda” lubelska z 1691 r. mówi wyraźnie o składaniu broni w naturze, nie o opłatach: „Proch i strzelbę od przyjęcia do miejskiego lunary odbierać będzie i w rejestrach swoich fideliter konnotować a w cekauzie konserwować”.⁴ Nadmienić należy, że nie przy wszystkich zapiskach odnotowywano obowiązek złożenia broni. Najprawdopodobniej obowiązywało to jedynie bogatszych obywateli.

Nabycie prawa miejskiego dawało szereg prerogatyw nowemu obywatelowi,—to też zdarzało się często, że obcy szczególnie cudzoziemcy przyjmowali prawo miejskie tylko po to, aby uzyskać przywileje handlowe. Nie osiedlali się oni w mieście, rodzinę mieli często zagranicą i po wzbogaceniu się wyjeżdżali z miasta, ubożąc je w ten sposób. Dla zapobieżenia temu i aby obcego przybysza silniej z miastem związać, wymagano od przyjmującego prawo miejskie, aby się w mieście osiedlił, sprowadził żonę, jeśli był żonaty, względnie ożenił się, aby się tym pewniej ustabilizował, i wreszcie nabył pewną posiadłość na gruncie miejskim. Już w r. 1449 Kazimierz Jagiellończyk wydał w tej sprawie rozporządzenie dla miast Lelowa, Tarnowa i Lublina, aby, przy przyjmowaniu cudzoziemców do prawa miejskiego, żądano od nich osiedlenia się w mieście i nabycia domu, oraz sprowadzenia do miasta

¹ J. Ptaśnik, *Obywatelstwo miejskie w dawn. Polsce*. s. 151.

² Cons. 136, f. 459. por. wyżej.

³ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*. s. 301.

⁴ J. Riabinin, *Lauda*. s. 171. Ugoda między magistratem a pospólstwem z r. 1691.

żony i dzieci,—zaznaczając, że cudzoziemcy przeważnie przyjmują prawo miejskie dla osiągnięcia zysków, nie osiedlając się w mieście, przez co ubożą skarb królewski i miasta.¹ Warunek nabycia posiadłości w Krakowie był stosowany jeszcze przed wydaniem dekretu królewskiego z 1449 r.² Rozszerzano go nawet nie tylko na cudzoziemców, ale wogóle wszystkich bogatszych obywateli, szczególnie kupców. W Lublinie z warunkiem tym spotykamy się bardzo często. Nie wymagano jednak od wszystkich nabycia posiadłości. Ordynacja z r. 1651 tak tę sprawę określa: „Żadnego pp. rajcy... ..ad iura civitatis przyjmować nie mają, któryby nie miał... jakiegokolwiek podług możności i kondycjei swojej posesjei na miesckim gruncie do jurisdikciei miesckiej należącym, albo przynajmniej cechu przeprawnionego”, z tem, że jeśli ktoś tych warunków nie posiada „ma najdalej w rok po przyjęciu prawa miejskiego posesjei na miesckim gruncie dostać”.³ A więc z zasady przede wszystkim kupcy byli obowiązani nabyć posiadłość, gdyż można było być przyjętym do obywatelstwa mając tylko „cech przeprawiony”, ale spotykamy też bogatszych rzemieślników, np. złotników, którym ten warunek się stawia.⁴ Praktycznie, wśród zapisek o przyjęciach do prawa miejskiego posiadamy szereg wzmianek o obowiązku nabycia posiadłości w mieście i ożenienia się. Najczęściej, jak wszystkie warunki stawiane

¹ Fr. Piekosiński, Kodeks dyplomatyczny m. Krakowa. s. 211. Nr. CXLVIII.

² K. Kaczmarczyk, *Libri iuris civ. Crac.* s. XIII—XIV.

³ L. Białkowski, *Wilkieze.* s. 25.

⁴ Ks. 253, Ius. civ., f. 6. 1609 Simon Janson Faribon negotiator... ius civile suscepit... Hic... possessionem acquirere mansionem suam habere et residere... debet. Ibidem f. 6 v. Jan Drechsler, f. 7. Joannes Menczel. Ibidem f. 10 v. Joannes Ciechański... possessionem Lublini acquirere... tenebitur. Cons. 135 f. 33 v. 1670 Famatus Jacobus Ditloff aromatarius ius civile suscepit... possessionem in fundo civili acquisiturus. Ks. 253, Ius. civ. f. 21. 1617. Chrystianus Klaumwalk aurifaber... ..de Grenswid in terra Mekelburgensi... ius civile suscepit... possessionem hic Lublini in decursu unius anni acquirere... debet. Ks. 253. Ius civ. f. 7 v. — 8. — 1610 Jacobus Hagen Dorn... ius civile suscepit ... possessionem acquirere uxoremque superducere debet... i inne przykłady.

przy przyjęciach do obywatelstwa, warunek ten winien być spełniony w ciągu roku.

Od przyjmującego prawo miejskie wymagano też w zasadzie wolności osobistej, a więc nie mógł przyjąć prawa miejskiego wieśniak, poddany królewski czy szlachecki, o ile nie miał na to specjalnego pozwolenia.¹ Jednakże poddani często zbiegali do miast i panowie procesami dochodzili na nich swych praw, przyczym również ponosiło część winy i miasto. Mimo to w Lublinie często obserwujemy wśród przyjętych do prawa miejskiego pewną ilość mieszkańców wsi okolicznych i dalszych. Nie wszyscy oni widocznie prawnie byli przyjmowani, gdyż już „ugoda” z roku 1647 zwraca na to uwagę „iż wiele na tym zależy, aby personae viles, baiulatores, servi, subditi, ad iura civitatis nie byli przypuszczeni”, gdyż miasto na tym cierpi i ponosi koszty „dla żądania pozwów propter extradicionem subditorum”. Postanawia więc „żeby żaden nie był do miejskiego przypuszczony, któryby nie miał litteras legitimis ortus et exemptionis a subditatu. Więc, że się to często trafia, że Panowie Residentowie absque scitu aliorum dominorum collegarum et communitatis, accepto privatim honorario publico, civitatis commodo postposito, ad iura civitatis przyjmują, ab hinc życzy communitas, żeby takiego progressu na potem nie bywało, sub nullitate eiusmodi collationis iuris civitatis”.² Z czego wynika, że rajcy dawali się łatwo przekupić i przyjmowali poddanych nawet bez listów uwalniających od poddaństwa.

To też ordynacja z r. 1651 specjalnie przeciw temu występuje, grożąc rajcom sądem królewskim: „Żadnego poddanego szlacheckiego, drażnika, sługi abo parobka pp. rajce do miejskiego przyjmować nie mają pod wynagrodzeniem

¹ Cons. 105, f. 119 v. 1537 Libertacja kmiecia ze wsi Świdnik przez starostę lubelskiego;—Fragm. Cons. Pl. XI. Nr 1. *Puncta communitatis anni 1647*, nazywa takie zaświadczenie „litterae exemptionis a subditatu”. A. Gilewicz, *Przyjęcia do prawa miejsk. we Lwowie*. s. 377: zwano je we Lwowie „manumissio”. J. Ptasnik, *Miasta i mieszczaństwo* s. 293-4.

² Fragn. Cons. Pl. XI. Nr. 1.

szkód de suo, gdyby jaka szkoda miastu, o wydanie kogo była, o co forum każdemu z panów radziec post curiam sacrae regiae maiestatis ex instantia communitatis ma bydź”.¹ Nie bardzo jednak widać to zastrzeżenie skutkowało, skoro nowa „ugoda” zawarta między pospółstwem a magistratem lubelskim w r. 1691, mówiąc o prawie miejskim, tylko na tę kwestję zwraca uwagę i ponawia poprzednie zastrzeżenie: „aże zachodziły podczas od różnych osób ex ordine equestri trudności i litygia o poddanych ad iura civitatis przyjętych, tedy obviando temu napotym waruje to sobie Spectabilis Magistratus, że jeżeliby kto z JWpanów Burmistrzów takowego przyioł ten sam ex suo factu odpowiadać za to et Judicatum pati powinien”.² Tak więc nawet miasta same, w obawie przed kosztami sądowymi i karami, niechętnym patrzyły okiem na przyjmowanie do prawa miejskiego, przez rajców czy burmistrza, zbiegłych włościan. Jak zobaczymy jednak niżej procent ludności wiejskiej był w tym czasie w Lublinie dość duży, mimo tych wszystkich procesów ze strony szlachty.³

Prócz wymienionych warunków, wymagano jeszcze od przyjmującego prawo miejskie wyznawania religii katolickiej (o czym niżej) oraz dodawano często szereg warunków okolicznościowych, stawianych ad hoc, dotyczących najczęściej strony obyczajowej lub spraw handlu czy rzemiosła. W r. 1600 rajcy

¹ L. Białkowski, *Wilkierze*, s. 25.

² Księga Nr. 242 „Liber privilegiorum...” f. 81. J. Riabinin, *Lauda*, s. 170.

³ Dla przykładu sprawy o zbiegłych kmieci: W r. 1636 Stefan Kochanowski dziedzic dóbr Policzna toczy proces z miastem (pozwani: burmistrz, rajcy, wójt i ławnicy) o 4 włościan zbiegłych wraz z żonami i dobytkiem, którzy się osiedlili w Lublinie. *Fragm. Cons. Pl. IX.* (Nr. 24 *Pozew sądu Trybunalskiego dla burmistrza i rajców Nr. 25. Dekret sądu Trybunalskiego w tej sprawie*);—W r. 1642 przed urzędem grodzkim lubelskim Jan Tudorowski zrzeka się wszelkich pretensyj i wycofuje sprawę wytoczoną rajcom i miastu o wydanie zbiegłego poddanego jego Feliksa Kierasko, który uciekł ze wsi Tuszów, koło Konopnicy, wraz z żoną, dziećmi, bydłem i majątkiem domowym. Nie podano jednak jak rajcy sprawę załagodzili. *Fragm. Cons. Pl. X.* Nr. 27.

przyjmują do prawa miejskiego niejakiego Andrzeja Rzeckiego pod warunkiem, że w swej posesji miejskiej nie będzie wraz z żoną utrzymywał niewiast lekkich obyczajów, ani uprawiał stręczycielstwa, grożąc obojgu utratą prawa miejskiego i konfiskatą dóbr.¹ Widocznie był zgóry podejrzewany o podobne praktyki. W r. 1623 przyjmują rajcy do obywatelstwa Szymona Hajduczka, woźnicę, z zastrzeżeniem, że będzie się uczciwie prowadził, pod grozą utraty prawa miejskiego.²

Inne z takich okolicznościowych warunków dotyczą ochrony miejscowego handlu i przemysłu przed uprzywilejowaną konkurencją. Np. w r. 1622 otrzymuje prawo miejskie Stanisław Kozłowski, czeladnik ślusarski, pod warunkiem, że nie będzie sprzedawał swych wyrobów po dworach szlacheckich. Chodziło o to, aby nie robił konkurencji cechowi miejskiemu. Być może, że był on uprzednio, chroniącym się właśnie w jurydykach szlacheckich partaczem.³ Częste są zastrzeżenia, aby kupcy nie sprzedawali cudzych towarów (stanowiących własność innego kupca, obcego), sprowadzanych z innych miast, czy zagranicy,—jako swoich.—Kupiec taki stawał

¹ Cons. 106. f. 77. 1600. „Andreas Rzczki, Stanislai Rzczki et Helizabethae coniugum de Smoleńsko ad civitatem Cracoviensem sito ius civile suscepit et iuravit civitati fidelitatem et Magistratui obedientiam dies noctesque praestandam. Hic et Andreas Rzczki cum coniuge sua inscripsit se ac obligavit quem ad modum praesentibus inscribit et obligat in omnibus bonis suis mobilibus ac immobilibus habitis et habendis ac in personis ipsorum propriis nullam inhonestatem aut turpitudinem exercere sive mulieres vagas ac inhonestas fovere, lenociniumve exercere, alias enim si in praemissis legitime convictus fuerit extunc in iustanti tam iure civili quam et bonis quaecumque sub iurisdictione civili Lublinski habuerint privabantur (s.), quae bona fisco civitatis post convictionem eorunde applicabuntur”.

² Ks. 253. Ius civ. f. 37 v. 1623. Providus Simon Hayduczek de villa Bystrzyca, vector, iuravit civitati super fedelitatem et obedientiam Magistratui, qui submisit se honeste vivere sub poena exilij, f. 37 v.

³ Ks. 253. Ius. civ. f. 35—35 v. 1622. Honestus Stanislaus Kozłowski de Mielce serificum socius ad intercessionem... Gladiatorum contubernij cechmagistrorum ius civile suscepit... in curiis Nobilium laborem suum non dividere se se submisit.

się wówczas tylko agentem jakiegoś obcego kupca, który, nie przyjmując sam prawa miejskiego, sprzedawał swój towar przy pomocy kupców osiadłych.¹ Naturalnie na takich operacjach miasto wiele traciło; podrywały one zasadę wyłączności w handlu miasta.

Przyjmowanie do prawa miejskiego było atrybutem rajców i to wszystkich razem, a nie każdego z osobna i miało się odbywać na ratuszu, nie w domach prywatnych rajców czy burmistrza (z wyjątkiem, gdy urzędował Trybunał, wówczas w domu burmistrza) — inaczej nie miało być ważne.² W praktyce nie zawsze widzimy wszystkich rajców obecnych przy tej uroczystości. Czasem jest obecny burmistrz i jeden rajca, czasem nawet wójt uświetnia ją swą obecnością.³ Jednakże w wypadkach ważniejszych pozostali rajcy protestowali przeciwko bezprawiu. Jest zresztą w tej sprawie specjalna uchwała rajców jeszcze z r. 1615.⁴

Przy przyjmowaniu do obywatelstwa w razie braku wymaganych warunków, lub gdy petent nie wydawał się dostatecznie pewny, wymagano od niego przedstawienia poręczy-

¹ Np. Ks. 253. Ius civ. f. 6. 1609. Simon Janszon Faribon negotiator... ius civ. suscepit... alienos pannos et merces quasvis pro suis propriis huc non advehere, nec easdem venum exponere debet...; podobnie: ibidem, f. 6 v.—Drechsler Joannes; f. 15 v.: Bernardus Koli (1615), Sigismundus Puchner; f. 18: Silvester Helbing.

² L. Bia łąkowski, *Wilkieře*, s. 24 („ugoda” 1651 r.).

³ Cons. 135. f. 33 v. 1670. „Jacobus Ditloff... ius civile suscepit... praesentibus Melchiore Baur proconsule et Michaele Schirer consule Lubl...”; Cons. 135. f. 179. 1670. Melchior Wolf... ius civile suscepit... Praesentibus Spectabilibus Antonio Nossadini proconsule et Nicolao Delamars consule nec non Honorato Zachario Eilich advocato ordinario...”; Cons. 137. f. 66.—1676. Adamus Saxa... ius civile suscepit... Praesente Spectabili Fracisco Ferrantini proconsule, Nicolao Kieremowicz, Joanne Dolubiewicz, Gabriele Dobrogoszcz, Nicolao Zrubski, Christophoro Krzes consulis Lublinsibus.

⁴ Ks. 253. Ius civ. f. 19. — 1616 r. rada miejska zawiesiła w urzędowaniu burmistrza za samowolne przyjęcie do prawa miejskiego kilku heretyków. Więcej o tej sprawie przy omawianiu kwestyj wyznaniowych. J. Riabinin, *Lauda*. s. 20.

cieli, że dopełni w oznaczonym czasie przyjętych zobowiązań. Ci poręczyciele wstawiają się za petentem (*intercessio*) do rajców prosząc o przyjęcie go do obywatelstwa. Szczególniej takie wstawiennictwa zdarzają się przy zastrzeżeniach natury religijnej, choć i w innych wypadkach.¹ Wstawiającymi się bywały osoby znane w mieście, więc niektórzy rajcy lub bogaci kupcy. Czasem tego rodzaju wstawiennictwo, gdy pochodziło ze strony czynników wpływowych, np. starosty lub kogoś ze szlachty, równało się wywarceniu presji na Radę, jeśli czyniła komuś trudności przy przyjęciu do prawa.²

Przyjmującemu prawo miejskie wydawano zaświadczenie obywatelstwa, zwane *litterae libertatis et susceptionis iuris civilis*.³ To też zapiski przyjęć do prawa miejskiego spotykają się notowane w dwu formach: opisowej i w formie odpisu dokumentu wydanego nowemu obywatelowi. Formą pierwsza zawiera notatkę pozytywną, w której pisarz notuje, że NN przyjął prawo miejskie, złożył przysięgę i zobowiązał się spełnić pewne warunki.⁴ Forma druga jest odpisem świadectwa

¹ Ks. 253. *Ius civ. f. 35—35 v.* — 1622 Stanislaus Kozłowski... ad *intercessionem Honestorum Andreae Cechowicz et Christophori Szwagłowicz gladiatorum contubernij cechmagistrorum ius civile suscepit...* *litteras legitimi sui ortus in uno semestri pro quo caverunt cechmagistri exhibere debet*; Ks. 253. *Ius civ. f. 18.* 1616. Gasparus Eichhorn... *ius civile, ad intercessionem eximii ac optimorum Petri Kliszewski Medicinae Doctoris, Andreae Konopnica, Joannis Szulcz atque Lucae Begel, consulum Lublinskiensium pro eodem ad dominos collegas suos consules factam, suscepit...* *His tamen condicionibus adiectis quod idem Gasparus Catholicam fidem...* ad unum integrum annum suscipiet.

² Ks. 253. *Ius civile f. 19.*—1617. Jan Dzierżek podsędek Lubelski i Paweł Lubieniecki wymuszają na radzie przyjęcie do prawa miejskiego wykluczonych poprzednio heretyków (por. nota 4 na s. 29).

³ Cons. 109. f. 83 v. 1613 r.—„*Spectabiles Domini Joannes Lissowski proconsul, Joannes Szulcz... consules Lublinienses... literas libertatis et susceptionis iuris civilis Honesti Joannis Jachman... dederunt.* A. Gilewicz, *Przyjęcia do prawa miejskiego we Lwowie*, s. 379 — we Lwowie świadectwa takie zwano również „*litterae libertatis*”.

⁴ Forma zapiski najczęściej spotykana. Istniał tu pewien formularz tekstu, tak, że wszystkie zapiski są do siebie pod względem konstrukcji podobne. Różnią się szczegółami.

obywatelstwa wydanego nowemu obywatelowi, w którym „proconsul et consules” obwieszczają, że okaziciel tego świadectwa „apud nos ius civile suscepisse... atque in numerum ad ordinem aliorum civium adscriptum et cooptatum esse”, jednocześnie stwierdzają, że został dopuszczony „ad iura et libertates, quibus vigore privilegiorum a Serenissimis olim Poloniae Regibus benigniter et gratiose... collatorum... concives nostri gaudent”, i polecają go wszystkim jako swego obywatela.¹ Ponieważ część tylko zapisek nosi ten charakter, przeto można przypuszczać, że nie każdy obywatel dostawał tego rodzaju zaświadczenie,—widocznie wydawano je na żądanie. Najczęściej korzystali z niego kupcy, którym było ono potrzebne w ich interesach, gdyż na tej podstawie korzystali z przywilejów handlowych udzielonych miastu. Zarówno pierwsza forma zapisek, jak i druga, miały swój utarty schemat i stale używane formuły. Mimo to zapiski lubelskie dzięki pewnej kwiecistości siedemnastowiecznego stylu i dużemu bogactwu szczegółów, stanowią materiał dość urozmaicony i wcale barwnie odtwarzają nam procedurę przyjęć do obywatelstwa. Oprócz wymienionych zaświadczeń obywatelstwa wydawano nieraz kupcom, przy przyjęciu do prawa miejskiego, specjalne listy do poborców ceł i myt, o zwolnieniu obywateli lubelskich na podstawie przywilejów królewskich od ceł i myt tak lądowych jak wodnych.²

¹ Ks. 253. Ius civ. dod. f. 11 v. Świadectwo obywatelstwa dla Jana Autenleka szkota lubelskiego z r. 1648. Całość podana w dodatku źródłowym na końcu pracy. Przykładów o wiele więcej. Np.: Cons. 129. f. 200 v. Augustinus Tyli. Cons. 115. f. 187. Antonius Nossadini.

² Cons. 130. f. 313, rok 1651 świadectwo obywatelstwa dla Jana Meccer, szkota lubelskiego. Obok tego otrzymuje on osobny list do poborców ceł: (ibidem) „Proconsul et consules civitatis Sacrae Regiae Maiestatis Lublinensis. Universis et singulis... praecipue vero theloneatoribus et quorumvis vectigalium exactoribus... significamus quia nos inter vetera privilegia... etiam hoc, a non solvendis theloneis vectigalibus tam terrenis quam aquaticis... ubicumque in Regno Poloniae, Magno Ducatu Lithuaniae caeterisque provinciis Regno annexis, habemus privilegium... Caeterum quoniam famatus Joannes Meccer concivis noster est... petimus... ut ipsum cum quibusvis rebus... tam sicca quam aquatica via euntem ac redeuntem liberum ac immunem habeant”.

Przy przyjęciach do prawa miejskiego ustalili się zwyczaj w Lublinie, że rada wraz z ławą i przedstawicielami pospółstwa, w razie życzenia petenta, zwalniała go zgóry na przyszłość (na całe życie), naturalnie za pewną opłatą, od piastowania obowiązku szafarstwa miejskiego, szafarstwa kościoła parafialnego św. Michała Archanioła, prowizorstwa szpitala św. Ducha oraz kościoła św. Krzyża, które to obowiązki nie należały widocznie do zbyt chętnie spełnianych. Do r. 1651 obowiązki te ciążyły na rajcach lubelskich,¹ a dopiero od „ugody” z 1651 r. zostały przeniesione na wybieranych z posród pospółstwa obywateli.² W ten sposób pospółstwo zagwarantowało sobie możność kontroli nad finansami miejskimi, która to zdobycz była krokiem naprzód w demokratyzacji ustroju miasta. Jednakże obywatele lubelscy niezbyt kwapili się do tych honorowych obowiązków, woląc zajmować się bardziej intratnymi sprawami, to też często spotykamy „wykupowanie się” od tych zaszczytów. Po złożeniu pewnej sumy na miasto oraz na kościoły: św. Michała i św. Krzyża oraz szpital św. Ducha, otrzymywał obywatel tzw. libertatio a dispensationibus (zwolnienie od szafarstw) na całe życie. Zwolnienie od szafarstw należało do kompetencji obu urzędów tj. radzieckiego, i wójtowskiego, i pospółstwa, jeśliby rajcy sami je udzielili, było nieważne. Wydawane zaświadczenia tzw. właśnie libertationes a dispensacionibus zawsze w nagłówku, jako urząd wystawiający podają: Proconsul et consules, Advocatus et Scabini civitatis S. R. M. Lubliniensis suo totiusque communitatis nomine.³ Określa to też „ugoda” z r. 1651: „A jeśliby kto chciał być wolny od wszystkich szafarstw, i to otrzymał, tedy pieniądze, które da za takąową libertację, mają się dzielić ducta proportione, to jest na miasto, kościół farny i św. Ducha, szpital, także kościół św. Krzyża. A ta libertacja praevio consensu utriusque officii et comunitatis będzie dawana i actis consularibus konnotowana. Panowie

¹ J. Riabinin, *Rada miejska XVII w.* s. 18.

² L. Białkowski, *Wilkierse.* s. 20, 22, 23.

³ por. niżej.

rajce wiecznemi czasy nie powinni żadnych wolności nikomu bez pozwolenia officii advocatialis et totius communitatis dawać sub nullitate wolności et refusione damnorum”.¹ Opłaty za zwolnienie od szafarstw są zależne od stanu zamożności starającego się o nie i wahają się w granicach od 10 florenów do 300 nawet. Ciekawe, że spotykają się zwolnienia od szafarstw nawet przed r. 1651, widocznie już wcześniej wytwarzała się praktyka, zanim ją „ugoda” ujęła w formę prawną. Czasem też spotykamy się ze zwolnieniami nie tylko od szafarstw, ale w ogóle i od „aliis quibusvis servitiis civilibus”.²

Z biegiem czasu opłaty za uwolnienia od szafarstwa stały się także benefisem panów rajców, naturalnie z wyjątkiem sumy należnej kościołom. Zatwierdziła to druga „ugoda” między magistratem a pospółstwem z r. 1691.³ Przedtym stanowiły dochód miejski.

Z form prawnych dotyczących przyjęć do obywatelstwa

¹ L. Białkowski, *Wilkieze*. s. 23.

² podaję kilka przykładów zwolnień od szafarstwa: Cons. 126. f. 325. 1638 r. Fam. Ernestus Praisz... ius civile suscepit... Idem quietatur a dispensatione aerarii civilis Lublinensis nec non Ecclesiae Parochialis Lublinensis tituli S. Michaelis Archangeli et Ecclesiae Hospitalis S. Spiritus obeunda respectu certae summae in rem civitatis donatae. — Cons. 129. f. 259 v. 1648 r. Joannes Authinleck ius civ. suscepit... Idem a dispensatione aerarii civilis, ecclesiae parochialis, hospitalis S. Spiritus et capellae s. Crucis et aliis quibusvis servitiis civilibus quietatur idque respectu summae centum florenorum polonicalium pro ardua necessitate civitatis ad manus dispensatoris civitatis datae...”. — Cons. 116. f. 64 v. Proconsul et consules, advocatus subdelegatus et scabini civitatis S.R.M. Lublinensis suo totiusque communitatis nomine. Universis... notum facimus... Quia nos... attendentes famatum Christopherum Cymerman... obstantibus illius negotiationibus et victus acquirendi rationibus ad excipienda eiusmodi obsequia civilia minus aptum ac idoneum censi... eundem ... respectu: ... summae quadraginta florenorum... in rem civitatis... nec non decem flor. ... in usus Ecclesiae... a... quibusvis dispensationibus liberum fecimus...”. — Cons. 137. f. 432. 1679 r. Alex. Blakhal płaci 20 flor. — Cons. 115. f. 266 v. 1655 r. Won Genten płaci 300 florenów. Porównaj: Cons. 116. f. 515, f. 67; Cons. 159. f. 429. 1689. Vilch. Jeger płaci 10 flor.

³ J. Riabinin, *Rada miejska XVII w.* s. 19.

należy uwzględnić jeszcze kwestię utraty obywatelstwa miejskiego. Traciło się obywatelstwo albo przez pozbawienie prawa miejskiego przez władze miasta, albo na skutek zrzeczenia się. Pozbawiano obywatelstwa najczęściej za jakieś przestępstwa. Tracił także obywatelstwo ten co „wyprowadził się na grunt inszy i jurisdiktją, a nie chciał jurisdiktjej miejskiej parere i ciężarów tak miejskich jako też cechowych ponosić”.¹ Przy przyjęciach do prawa miejskiego grozono też pozbawieniem obywatelstwa w razie niespełnienia któregoś z warunków, jakie przyjmującemu prawo nakładano „sub privatione suscepti iuris civilis”, a więc dostarczenia listów urodzaju, dania broni na rzecz miasta, nabycia posiadłości i tp. Natomiast częściej spotykamy zrzeczenie się prawa miejskiego. Następowало ono, gdy obywatel chciał się przenieść do innego miasta. Ponieważ jednak dotychczas korzystał z opieki i przywilejów miasta, musiał mu się odwdziżyć płacąc gratyfikację. W Lublinie wymagano, aby w miarę możliwości przysłużył się czymś ku obronie miasta, a więc działało miastu ofiarował, albo część muru miejskiego naprawił.² Szczególne warunki stosowano tu do cudzoziemców opuszczających Polskę, wymagając od nich opłaty dziesięciny ze swego majątku na rzecz miasta, w którym mieszkali.³

W razie rezygnacji z prawa miejskiego obywatel zgłasza się do rady miejskiej, która go uwalniała od przysięgi złożonej na wierność miastu i posłuszeństwo magistratowi.⁴

Pozostają jeszcze do omówienia kwestie wyznaniowe przy przyjęciach do obywatelstwa. Otóż jednym z warunków przyjęcia do prawa miejskiego jest wyznawanie katolicyzmu.

¹ L. Białkowski, *Wilkieże*. („Uгода” z 1651). s. 25.

² *ibidem*. s. 26.

³ J. Ptaśnik, *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce*. s. 158.

⁴ Cons. 137. f. 341 v. 1679 r. „Spectabiles domini proconsul et consules civitatis Sacrae Regiae Maiestatis Lublinensis attenta resignatione iuris civilis Lublinensis per famatum Alexandrum Parp facta, eundem famatum Alexandrum Parp a vinculo et nexu fidelitatis et obedientiae Magistratui promissae relaxaverunt liberumque pronuntiaverunt prout praesens relaxant et liberum pronunciant, in forma iuris perfectissima”.

Gminę miejską stanowiło w zasadzie tylko społeczeństwo katolickie.¹ Nie wszędzie jednak było w tym względzie jednako.² We wschodnich miastach Rzpltej dopuszczano do prawa miejskiego również Rusinów schizmatyków, jednak dopiero po Unii lubelskiej, i to z pewnymi trudnościami, a we Lwowie dopiero dekret Zygmunta Augusta z r. 1572 zrównał ich z innymi mieszczanami.³ Również ze względów religijnych czyniono trudności, przy przyjmowaniu prawa miejskiego, Ormianom. Od roku 1630 tj. od chwili unii Ormian polskich z kościołem katolickim, ograniczenia te ustają.⁴ W Lublinie w XVII w. nie napotykają oni w ogóle na żadne trudności. Najsilniejsze jednak restrykcje stosowano wobec właściwych heretyków tj. luteran, kalwinów, arian itp. Naturalnie, stosowanie zakazów przyjmowania ich do prawa miejskiego zależało w dużej mierze od ogólnych nastrojów w kraju panujących. O ile XVI wiek był tu bardziej liberalny, to znów XVII, jako doba wzmocnienia uczuć katolickich, był pod tym względem bardziej rygorystycznym.⁵ To dążenie do jednolitości wyznaniowej miasta miało też swą podstawę w ogólnej strukturze organizmu miejskiego, opartego na korporacjach zawodowych o silnym pierwiastku religijnym.

W Lublinie w XVII wieku obowiązywała również zasada przyjmowania do prawa miejskiego jedynie katolików. Choćby bowiem „ugoda” z 1651 r. mówi tylko o nieprzyjmowaniu do

¹ Al. Czołowski, *Pogląd na organizację i działalność władz miejskich Lwowa*. (Miasto Lwów w okresie samorządu. Lwów 1896). s. XXX. J. Ptaśnik, *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce*. s. 153 – 155; Al. Gilewicz, *Przyjęcia do prawa miejskiego we Lwowie*. s. 378; St. Ehrenkreutz, *Z dziejów organ. miejsk. Starej Warszawy*. s. 21–23.

² J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*. s. 295-98.

³ J. Ptaśnik, *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce*. s. 154; Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*. Lwów 1929. s. 20–24.

⁴ Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe*. s. 24-25; J. Ptaśnik. *Obywatelstwo*. s. 154.

⁵ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 295-8.

obywatelstwa arian,¹ to przecież w praktyce nie tylko od arian, ale od luteran, czy kalwinów, jednym słowem w ogóle od dysydentów wymagano przyjęcia katolicyzmu. O dużej jednak dozie pobłażliwości świadczy fakt, że dopuszczano do obywatelstwa nawet na podstawie przyrzeczenia, że petent w ciągu roku przyjmie katolicyzm. Taki warunek przyjęcia w ciągu roku katolicyzmu spotykamy bardzo często w zapiskach o przyjęciach do prawa miejskiego, wśród innych warunków, nakładanych pod groźbą utraty prawa.² Spotyka się on najczęściej przy przyjmowaniu cudzoziemców.³ Zdarzało się też często, że przybysz z góry już przyjmował katolicyzm i przychodząc do rady z prośbą o przyjęcie do obywatelstwa, przedstawiał jej gotowe zaświadczenie jakiegoś Jezuity czy Dominikanina lubelskiego, stwierdzające ten fakt. W r. 1616 przyjmuje prawo miejskie Andrzej Smid z Lotaryngii „Religionis Luterianae nativus verum ob renegationis religionis suae professionis Catholicaeque per confessionem peccatorum et SS. Eucharistiae Susceptionem, prout literis certis Reverendi Patris Joannis Pleucii Societatis Jesu probavit, iure civili donatur”.⁴ W roku 1614 przedstawia podobne zaświadczenie „Religiosi Patris Andreae organarii Ordinis Praedicatorum ratione revocationis fideique verae Catholicae incorporationis” Daniel Michael z Moraw pochodzący.⁵ A Kasper Krauz „incola

¹ L. Białkowski, *Wilkierze*. s. 25.

² W latach 1605-27 — na 755 osób przyjmujących prawo miejskie, 31 mamy z warunkiem przyjęcia katolicyzmu w ciągu roku. Np.: Ks. 253 Ius civ. f. 1 v. 1605 Nicolaus Heiselmaierh... ius civile suscepit... Hic in decursu anni possessionem acquirere... et fidei catholicae asuefieri debet; podobny warunek przyjęcia katolicyzmu: f. 3—Henricus Heideman, ibidem f. 4 v.—Jostus Uherink, f. 5—Helias Nechbar, f. 5 v.—Menardus Borthfelt i inni.

³ Ale nietylko: np. Ks. 253. Jus civ. f. 10 v. Joannes Ciechański Honesti Nicolai... et Martae civium Urzedoviensium filius, ius civile suscepit... Catholicae Romanae fidei et religioni ad anni unius decursum asuefieri debet... 1612.

⁴ Ks. 253. Ius civ. f. 17.

⁵ Ks. 253. Ius civ. f. 12 v.

Lublinensis” przyjmując w r. 1620 prawo miejskie oblatuje w księgach miejskich podobnej treści list jednego z Jezuitów.¹

W gorliwości o życie religijne miasta i prawowierność katolicką stawiano nieraz w tym względzie przyjmującemu prawo miejskie pewne warunki okolicznościowe. Np. w r. 1614 przyjmującemu prawo miejskie Janowi Kownackiemu z Krakowa, księgarzowi, prócz przyjęcia katolicyzmu w ciągu roku, rajcy stawiają warunek, aby „libros... hereticos et alios quosvis Religioni Catholicae Romanae contrarios numquam vendere praesumet”.² Jakoż w danym wypadku podejrzenia rajców co do Kownackiego sprawdziły się. W latach 1615-19 toczy się bowiem przeciwko niemu proces przed radą miejską o handlowanie zakazanymi książkami sprowadzonymi z Rakowa.³ Ciekawić nas może, czy te solenne przyrzeczenia przyjęcia w ciągu roku katolicyzmu, składane przy przyjęciach do prawa miejskiego, były dotrzymywane, czy też były zwykłym ominięciem obowiązującego prawa. Przypuścić należy raczej to drugie. Ciekawych pod tym względem faktów dostarczają nam źródła. Okazuje się, że nawet nieraz po kilku latach od przyjęcia obywatelstwa figurują na listach zboru dysydenckiego w Lublinie ci, co składali zobowiązanie przyjęcia katolicyzmu. Ten sam pan Sylwester Helbing, który w r. 1616 przyjmuje prawo miejskie pod warunkiem powyższym,⁴ w roku 1627 występuje jako jeden z członków zboru, a w r. 1628 jest nawet poborcą kolekty;⁵ — podobnie Jerzy Jeger, Gabriel Medereych i szereg innych. Świadczy to, że rada miejska nie kontrolowała wykonania przyjętych zobowiązań i na niedo-

¹ Ks. 253. Ius civ. f. 26-26 v.

² Ks. 253. Ius civ. f. 13 v.

³ J. Riabinin, *Z dziejów cenzury lubelskiej*, s. 2; Al. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i Lubelskim XVI — XVII w.* Lublin 1933. s. 125.

⁴ Ks. 253. Ius civ. f. 18.

⁵ Rękopis Bibl. Łop. Nr 1386. s. 6, 31.

pełniających ich patrzyła przez palce.¹ Bardzo jest również znamienym, że w księgach zborowych występuje też cały szereg osób, którym przy przyjęciu do prawa miejskiego nie robiono żadnych pod względem religijnym trudności. W r. 1652 występują jako należący do zboru przy poborze kolekty: Daniel Mirus, Daniel Bartel, Johan Autenlek, Alexander Innes, Aleksander Robertson i cały szereg innych członków lubelskiej gminy protestanckiej.² Tymczasem przy przyjmowaniu ich do prawa miejskiego nie spotykamy żadnych zastrzeżeń.³ Szczególniej liczni wśród tych, których przyjmowano bez zastrzeżeń do prawa miejskiego, a którzy na podstawie akt zborowych okazują się protestantami — są Szkoci. Większość z nich jest kalwinami, a przy żadnym nie spotkałem przy przyjęciach do prawa miejskiego żadnych warunków dotyczących wyznania.

Wszystko to świadczy o tym jak o wiele mniej rygorystyczną była praktyka, w porównaniu z teorią.

Zależało tu dużo od warunków ogólnych, a także i od składu rady miejskiej. Zdarzały się jednak, szczególnie w pierwszej połowie XVII wieku, gdy te sprawy były bardziej aktualne, starcia na tym tle między radą a pospólstwem, oraz wewnątrz rady. W roku 1616 rajcy lubelscy urzędujący i starzy złożyli uroczysty protest z powodu przyjęcia do prawa miejskiego, bezprawnie przez samego burmistrza, „certos viros Religioni Catholicae adversarios, videlicet Henricum Hartwit,

¹ Rzadko się zdarzają represje. Al. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie*. s. 126: W r. 1618 Adam Maier Doktor J. K. M. oskarża przed urzędem radzieckim złotnika Jerzego Bacha, iż nie dotrzymał obietnicy przyjęcia katolicyzmu.

² Rękopis Bibl. Łop. Nr 1386. s. 33-35.

³ Daniel Mirus przyjmuje prawo miejskie w 1653 r. Cons. 115. f. 74; Dr Wład. Łyszkiewicz w r. 1661 Cons. 116. f. 280 v.; Jakób Hogrif w r. 1655. Cons. 115. f. 398; Daniel Bartel w r. 1648. Cons. 129. f. 253 v.; Jan Autenlekt Szkot w r. 1648. Ks. 253. Ius civ. dod. f. 11 v.; Alexander Innes, Szkot, w r. 1679. Cons. 137. f. 366; Alexander Robertson, Szkot, w r. 1666. Cons. 133. f. 207 v. Wszyscy oni występują później jako członkowie zboru.

Augustinum Woynat et Nicolaum Buszkotowicz aurifabrum”¹ ogłaszając za nieważne przyjęcie ich do prawa. Jednocześnie burmistrza Jana Szembeka zawieszono w urzędowaniu. Jednakże już w roku następnym pod naciskiem szeregu osób ze szlachty rajcy ustąpili i wymienionych różnowierców przyjęli do prawa miejskiego.² Również w roku 1616 zjawia się uchwała całego pospólstwa, aby nie przyjmować heretyków do prawa miejskiego, a tych, którzy nie zadosyć uczynili warunkom przy przyjęciu prawa miejskiego, pozbawić tegoż.³ Być może, że omawiana sprawa burmistrza Jana Szembeka jest bezpośrednim skutkiem tej uchwały. Podobnie w r. 1618 Piotr Kliszewski wnosi protest o przyjęcie do prawa miejskiego złotników Gabriela Medereycha i Chrystiana Klaumwalka.⁴

Charakteryzując więc ogólnie sprawę trudności wyznaniowych przy przyjęciach do obywatelstwa, stwierdzić należy, że w Lublinie w XVII wieku obowiązywała zasada konieczności wyznawania katolicyzmu, że jednak od tej zasady robiono bardzo dużo wyjątków. Że zaś sprawy religijne przy przyjęciach do prawa miejskiego nie zależały jedynie od czynników miejskich, ale były przedmiotem zainteresowania i interwencji czynników kościelnych i państwowych, świadczy m. i. zajęcie się tą sprawą w r. 1604 wizytatora kościołów lubelskich, który, grożąc radzie miejskiej karami kościelnymi, zakazuje przyjmowania heretyków do obywatelstwa, powołując się na dekret

¹ Cons. 110. f. 557 v. — 558.

² Cons. 111. f. 121 v.; Ks. 253. Ius civ. f. 19. por. Al. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie*, s. 122.

³ Cons. 110. f. 433. 1616. Laudum communitatis... Proconsul et consules, advocatus, scabini, viri electi, ...concluserunt omnes hereticos quicumque ius civile susceperunt conditionibusque in iure civili expressis non satisfecerunt, eosdem ad privationem iuris suscepti adcitandos esse neque alios quosvis in posterum vigore mandati Sacrae Regiae Maiestatis ad ius civile eorundem similes suscipiendos esse. Por. J. Riabinin, *Lauda miejsk. lub. XVII w.* Lublin 1935. s. 22. Por. Al. Kossowski *Protestantyzm w Lublinie*. s. 122.

⁴ Al. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie* s. 122.

królewski, wydany w tej sprawie.¹ Podobnie w r. 1624 instygator sądu duchownego zaskarżył przed konsystorzem burmistrza i rajców lubelskich z powodu przyjęcia do prawa miejskiego heretyka Jakóba Drozda. Sprawa oparła się o biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, który nakazał wypędzenie Drozda z miasta w ciągu sześciu miesięcy.¹

Dla ilustracji przyjrzyjmy się, jak się przedstawia sprawa wyznaniowa przy przyjmowaniu nowych członków do organizacji zawodowych miejskich. Stosunki były tu podobne jak w prawie miejskim.

Ogólnie obowiązuje zasada katolicyzmu. Cechy lubelskie są przeważnie katolickie; zasada ta jednak ustala się dopiero z początkiem XVII wieku. W cechu murarzy lubelskich dopiero dodatkowe przepisy dodane w r. 1634 do statutu zasadniczego zabroniły przyjmowania do cechu desydentów.² To samo daje się obserwować w innych cechach. Wydany mianowicie w r. 1616 przez Zygmunta III przywilej dla cechu bednarzy, kołodziejów, stelmachów i powroźników—wykluczył z niego dysydentów, co było powodem wprowadzenia podobnych ograniczeń i w innych cechach.³ Cech piekarzy przyjmuje do swego grona tylko katolików.⁴ Natomiast bardziej tolerancyjną jest pod tym względem konfraternia kupiecka, której statut z r. 1676 dopuszcza udział dysydentów, przewidując nawet, że z dwu starszych jeden będzie dysydentem.⁵ Świadczy to o dużej niewątpliwie ilości kupców dysydenckich w tym czasie w Lublinie, którzy takie załatwienie sprawy przeprowadzili. Być może, że dużą w tym rolę odegrali Niemcy i Szkoci lubelscy. Dopiero w roku 1693 odsunięto dysydentów

¹ A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie*. s. 121, 122-23.

² H. Łopaciński, *Z dziejów cechu mularskiego i kamiennarskiego w Lublinie*. Odb. Spraw. Kom. Hist. Sztuki. T. VI. Kraków 1900. s. 6.

³ Dr J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*. Lublin 1924. s. 19.

⁴ Dr J. Kamiński, *Z przeszłości rzemiosła piekarskiego w Lublinie*. Lublin 1932. s. 38.

⁵ Dr J. Kamiński, *Z dziejów konfraternii kupieckiej w Lublinie*. Lublin 1925. s. 17.

od godności i władz w konfraternii.¹ Również tolerancyjny jest cech miechowników, który postanawia: „wszakże iż między bracią cechu tego miechowniczego są niektórzy wyznania ewangelickiego, tedy dla uskromienia niesnasek ...wszyscy bracia wyznania ewangelickiego... od wszelakich obrzędów i ceremonii kościelnych wolni być mają” 1604.² Inne cechy są bardziej rygorystyczne: kotlarze postanawiają: 1619 „aby wszelki nowy mistrz... w dobrej wierze rzymskiej katolickiej żył, żeby nie był Luter, Arian, Żyd, Rusyn, pod utraceniem cechu i odjęciem warsztatu czeladzi”;³ konwisarze: „nullusque sit hereticus, schismaticus vel aliarum sectarum a vera catholica religioni discordantium, neque etiam Judeus nec Ruthenus”;⁴ takie same zastrzeżenia nie dopuszczające dysydentów mają w statutach cechy: cieślów,⁵ iglarzy i nożowników,⁶ piwowarów,⁷ cyrulików.⁸

Gdy teraz spojrzymy ogólnie na całą strukturę przyjęć do obywatelstwa, to musimy przyznać jej dużą wewnętrzną logikę, głęboką współzależność i zmierzanie do wspólnego celu wszystkich jej przejawów. Celem tym jest jednolitość i samoistność społeczeństwa miejskiego. Już samo odgrózdzenie się tych, co posiadali prawo miejskie, od reszty,—stanowi o wytwarzaniu się poczucia wewnętrznej spójnoty i solidarności. Do tego też scalenia odrębnych, często napływowych, obcych elementów, w jedną całość dąży cały szereg drobnych, czasem aż drobnostkowych przepisów: a więc wymaganie osiedlenia się w mieście, sprowadzenia rodziny, względnie ożenienia się, złożenie przysięgi na wierność miastu i co do strzeżenia przed obcym tajemnic miejskich i tp. Dąży się też

¹ Dr J. Kamiński, *Z dziejów konfraternii*. s. 24.

² J. Riabinin, *Lauda*. s. 11.

³ J. Riabinin, *Lauda*. s. 27.

⁴ J. Riabinin, *Lauda*. s. 39.

⁵ J. Riabinin, *Lauda*. s. 34.

⁶ J. Riabinin, *Lauda*. s. 62.

⁷ J. Riabinin, *Lauda*. s. 60.

⁸ J. Riabinin, *Lauda*. s. 114.

do pewnej jednolitości duchowej, przez wymaganie wyznawania przez wszystkich członków miejskiej społeczności jednej religii. Dba też miasto, jako jednostka społeczna, o selekcję materiału napływającego. Służy do tego szereg przepisów utrudniających napływ elementów niepożądanych: a więc wymaganie listów genealogii i dobrego prowadzenia się, stawianie częste różnych warunków okolicznościowych, natury moralnej i tp. Dadzą się tu także zauważyć pewne czynniki natury ekonomicznej; miasto w trosce o dobrobyt materialny nie dopuszcza do obywatelstwa elementu nie posiadającego środków do życia: każdy przyjmujący prawo miejskie musi mieć pewien fach, czyli należeć do cechu, albo nabyć posiadłość w mieście, tzn. mieć kapitał.

Że często praktyka odbiegała od teorii i wprowadzała łatanne kompromisami dysonanse w tę konstruktywną całość, to już jest symptomem zbliżania się nowych form ustrojowych, gdy nowe warunki społeczne zbyt silnie podważyły życie miejskie, dotychczas na wzorach „*iuris Maydeburgensis*” oparte.

III. DANE STATYSTYCZNO - DEMOGRAFICZNE 1605—26.

Księgi przyjęć do prawa miejskiego stanowią również bogaty materiał do stosunków wewnętrzno-społecznych danego miasta. Dają bowiem przede wszystkim szereg danych statystycznych dotyczących jego ludności. W ten sposób były one już wykorzystane przez kilku autorów dla szeregu miast.¹ Jeśli chodzi o Lublin tego rodzaju materiał nie jest tak bogaty, by pozwalał na wyciągnięcie wniosków dla całego wieku XVII. Wynika to ze wspomnianego braku pełnych ksiąg przyjęć do obywatelstwa. Pełny materiał statystyczny zachował się dla lat 1605—1626 (włącznie) tj. 22 lat i obejmuje 750 pozycji (tj. osób przyjętych). Reszta materiału dla w. XVII jest rozszana po Consulariach i jest zapewne ułamkowa, gdyż obejmuje 841 pozycji dla całej reszty wieku. Dlatego dla ścisłości obliczeń biorę przykładowo okres 1605—1626 włącznie. Jakkolwiek więc dane i wnioski stąd wyciągnięte będą słuszne, ściśle biorąc, tylko dla rozpatrywanych 22 lat, to jednak niektóre z nich dadzą się utrzymać prawdopodobnie dla szerszego okresu, może nawet dla całej pierwszej połowy w. XVII.

Liczebność przyjmujących obywatelstwo. W ciągu 22 lat (1605—26) przyjęło prawo miejskie 750 osób, co stanowi rocznie średnio 34 osoby. Naturalnie przypływ ten

¹ A. Gilewicz, *Przyjęcia do prawa miejsk. we Lwowie*; J. Marian Mika, *Przyjęcia do prawa miejsk. w Poznaniu. 1576—1600*. Kron. m. Poznania 1933 z. 2/3; K. Arłamowski, *Przyjęcia do prawa miejsk. w Przemyślu* (nie miałem dostępu do tej pracy); Fr. Bujak, *Materiały do hist. m. Bieczu*. Kraków 1914. Nr 536.

zmieniał się w poszczególnych latach. Najwięcej przyjęło prawo miejskie w r. 1626—74 osoby, najmniej w 1606—9 osób. Szczegółowo ilustruje to tablica 1. Liczba 34 osób przyjmu-

Tablica 1.

Ilość osób przyjętych rocznie.

1605 — 44 os.	1612 — 30 os.	1619 — 20 os.
1606 — 9 „	1613 — 32 „	1620 — 33 „
1607 — 40 „	1614 — 34 „	1621 — 29 „
1608 — 36 „	1615 — 34 „	1622 — 39 „
1609 — 22 „	1616 — 42 „	1623 — 40 „
1610 — 31 „	1617 — 38 „	1624 — 33 „
1611 — 24 „	1618 — 43 „	1625 — 23 „
		1626 — 74 „
		Razem 750 os.

jących średnio rocznie prawo miejskie jest w porównaniu z innymi miastami, których podobne zestawienia są znane, dość dużą, i stawia Lublin w rzędzie większych miast Rzpltej. W Poznaniu cyfra ta wynosi 42 osoby rocznie w latach 1576—1600; we Lwowie w latach 1570—1604 — 23 osoby rocznie, w Bieczu w l. 1575—1632 — 11,4.¹

Pochodzenie przybyszów. Księgi przyjęć do prawa miejskiego podając z reguły miejsce pochodzenia przyjmującego obywatelstwo, pozwalają na zbadanie dróg napływu lud-

¹ Ponieważ księgi przyjęć do obywatelstwa notują z zasady każdego nowego obywatela (nawet synów mieszczan miejscowych), więc według A. Gilewicza (o. c. s. 381-2) ilość osób wpisana do ksiąg obywatelstwa w ciągu życia jednego pokolenia, tj. 34 lat, może być uważana za liczbę ludności gospodarczo czynnej i na stałe z miastem związanej w danym okresie, i w ten sposób stanowi podstawę obliczenia liczby ludności danego miasta. Dla Lublina, biorąc pod uwagę, że rocznie przybywało 34 osoby, liczba osób przyjętych w ciągu życia jednego pokolenia wynosi 1156. Cyfra ta jednak wydaje mi się zamała nawet biorąc pod uwagę, że: 1-o stanowią ją tylko mężczyźni (kobiet w przyjęciach do prawa miejskiego nie spotykamy), 2-o tylko ludzie pełnoletni i samo-

ności do miasta, co może mieć znaczenie przy badaniach ty-
czących szlaków imigracyjnych i wewnętrznego ruchu ludno-
ści na terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Może to również
rzucić pewne światło na życie zawodowo-gospodarcze, wskazu-
jąc tereny wybitniejszego napływu przedstawicieli tego czy
innego działu rzemiosła. Naturalnie o szerszą syntezę można
by się pokusić dopiero wówczas, gdy nastąpi opracowanie
przyjęć do prawa miejskiego dla wszystkich ważniejszych miast
polskich.

Pochodzenie mieszkańców Lublina ilustrują tablice 2 i 3.
Podział terytorium Polski przeprowadziłem tu według dzielnic,
nie zaś województw, gdyż pozwoli to lepiej uchwycić istotne
stosunki w napływie ludności z poszczególnych części Polski.
Przyjąłem więc podział następujący: 1. miasto Lublin, 2. Lu-
belszczyzna, przyczym nazwą tą objęto teren między Wisłą
a Bugiem w granicach dzisiejszego województwa lubelskiego,
3—Małopolska Zach. w granicach historycznych prócz lubel-
skiego i ziem wschodnich, 4—Mazowsze, 5—Ruś Czerwona
i ziemie ruskie (ziemie na wschód od Sanu i Bugu), 6—Wiel-
kopolska i Pomorze, 7 — W. Księstwo Litewskie i Inflanty —

dzielni (a więc bez dzieci i młodzieży), 3-o jedynie mieszkańcy właści-
wego miasta, tzn. obszaru podlegającego jurysdykcji miejskiej (wyłącza
się więc mieszkańców podgrodzia, stanowiącego jurydykę starościńską,
całe ghetto żydowskie, mieszkańców jurydyk szlacheckich i być może
mieszkańców niektórych przedmieść), 4-o jedynie mieszkańcy stali i go-
spodarczo niezależni, gdyż tylko ci obowiązani byli przyjmować prawo
miejskie. Dla porównania podaje, że H. Łopaciński (Z czasów wojen ko-
zackich. Przegląd Histor. t. IX. 1909. s. 228—48 i 342—58) twierdzi, iż
Lublin w pierwszej połowie XVII w. był miastem pięćdziesięcioletnim,
co jednak wydaje się nieco przesadzone. Z większą natomiast dozą pew-
ności można przyjąć, że stosunki procentowe wśród przyjmujących oby-
watelstwo w pewnym okresie, czy to w zakresie pochodzenia z poszcze-
gólnych krajów, czy to podziału na zawody, odpowiadają rzeczywistym
stosunkom podziału ludności miasta w tym okresie czasu. Tak więc po-
dział zawodowy przyjętych do obywatelstwa, podział ze względu na
miejsce pochodzenia, ujęty w procentach, ilustruje w pewnym sensie po-
dział zawodowy i pochodzeniowy ludności Lublina w tym czasie.

Tabli
Zestawienie

1605 — 1626		P O D Z I A Ł						
		Przemysł odzieżowy	Przemysł skórnicy	Przemysł metalowy	Przemysł żywności- wy	Przemysł artystyczny	Handel	
		1	2	3	4	5	6	
Miejsce pochodzenia	1. Miasto Lublin	7	18	6	5	7	3	
	2. Lubelszczyzna	21	15	11	13	6	4	
	3. Małopolska Zach.	28	33	20	17	7	8	
	4. Mazowsze	14	9	10	4	5	4	
	5. Ruś Czerw. i Ziemie Ruskie	10	10	5	3	1	—	
	6. Wielkopolska i Pomorze	4	6	6	3	—	2	
	7. W. X. Litewskie i Inflanty	8	1	6	3	1	5	
	Cudzoziemcy:							
	1. Niemcy	4	1	2	1	4	1	
	2. Włosi	1	—	—	—	1	1	
	3. Moskwa i Rusini	—	—	1	—	—	2	
	4. Ormianie	—	—	—	—	—	—	
	5. Francuzi	—	—	1	—	—	1	
	6. Szkoci	—	—	—	—	—	—	
	7. Czesi i Morawianie	—	—	—	1	—	—	
8. Węgrzy	—	1	—	—	—	—		
Razem cudzoziemców		5	2	4	2	5	5	
Nieznanego pochodz.		19	11	8	2	5	2	
Suma		116	105	76	52	37	33	
Procent		15,5	14,0	10,1	6,9	4,9	4,4	

ca 2.

ogólne.

ZAWODOWY									R a z e m	P o c e n t
Mularstwo budownictwo ceramika	Przemysł drzewny	Księgar- stwo i pa- stwo piernictwo	Aptekarze i korzen- nicy	Cyrulicy i łaziebnicy	Służba i wyrobny	Pracownicy umysłowi	Inne zawody	Niezanego zawodu		
7	8	9	10	11	12	13	14	15		
—	3	2	—	—	—	—	—	30	81	10,8
2	7	1	1	5	3	—	2	35	126	16,8
5	7	8	4	—	2	—	2	27	168	22,4
—	1	—	1	1	1	1	2	18	71	9,4
1	1	1	1	3	2	—	—	3	41	5,5
—	—	2	6	2	1	—	—	7	39	5,2
1	2	—	—	—	—	—	—	6	33	4,4
1	1	—	1	—	—	—	—	36	52	
17	—	—	1	—	—	—	1	2	24	
—	—	—	—	—	—	—	—	6	9	
—	—	—	—	—	—	—	—	7	7	
—	—	—	—	—	—	—	—	2	4	
—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	
—	—	—	—	1	—	—	—	1	3	
—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	
18	1	—	2	1	—	—	1	59	105	14,0
3	4	3	1	2	2	2	1	21	86	11,5
30	26	17	16	14	11	3	8	206	750	100,0
4,0	3,5	2,3	2,1	1,9	1,5	0,4	1,1	27,4	100,0	

w granicach historycznych, prócz drobnej części lubelskiego. Osobny dział stanowi zagranica.

Jak się przedstawia napływ ludności z poszczególnych dzielnic do Lublina? Przede wszystkim zaznaczyć tu trzeba, że nie przy wszystkich zapiskach podane jest miejsce pochodzenia. Takich zapisek jest jednak stosunkowo b. niewiele, bo tylko 11,5% (86 na 750), tak, że to zupełnie nie psuje obrazu. Reszta tj. 88,5% przybyszów różnicuje się ze względu na pochodzenie w następujący sposób. Na kraje polskie przypada 559 osób, tj. 74,5% całości, na zagranicę 105 osób, tj. 14% całości. Z krajów polskich na pierwszym miejscu stoi Małopolska Zachodnia, dostarczając 168 osób tj. 22,4% ogółu przybyszów, a więc przeszło $\frac{1}{5}$ ludności. Tłumaczy się to największym zagęszczeniem ludności na tym obszarze i stąd koniecznością emigracji. Ciekawym jest, że również dla Lwowa Małopolska dostarcza w latach 1426—1604 21,2% ludności, stojąc na pierwszym miejscu wśród innych dzielnic.¹ Na drugim miejscu stoi Lubelszczyzna dostarczając Lublinowi 126 osób tj. 16,8%. Jest to przejawem zupełnie zrozumiałego ciężenia ku miastu najbliższych jego okolic. Na trzecim miejscu stoi dopiero miasto Lublin, z którego pochodzi tylko 81 osób tj. 10,8% całości. Dowodzi to wielkiej płynności mieszkańców Lublina, jeśli tylko dziesiąta część ludności jest pochodzenia miejscowego. Na czwartym miejscu stoi Mazowsze, z którego pochodzi 71 osób tj. 9,4% całości, na piątym Ruś Czerwona i ziemie ruskie dostarczające 41 osób 5,5%, na szóstym Wielkopolska i Pomorze—39 osób, 5,2%, na siódmym Litwa i Inflanty — 33 osoby, 4,4%. Ogólnie można więc skonstatować, że dzielnice zachodnie dostarczają większości przybyszów, gdy z dzielnic wschodnich, choć stanowią one olbrzymie obszary, procent przybyszów jest nieznaczny.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, jakie działy życia zawodowego przybysze z poszczególnych dzielnic zasilają. Wykazuje to tablica 2.

¹ A. Gilewicz, o. c. s. 385 (tabelka).

Wśród pochodzących z Lublina na pierwszym miejscu stoi przemysł skórniczy — 18 osób, następnie przemysł odzieżowy — 7 osób, przemysł artystyczny — 7, metalowy — 6, żywnościowy — 5, handel — 3, przemysł drzewny — 3, księgarstwo i papiernictwo — 2 i nieznanego zawodu — 30.

Wśród pochodzących z Lubelszczyzny na pierwszym miejscu stoi przemysł odzieżowy — 21 osób, potem skórniczy — 15 osób, następnie idą: żywnościowy — 13 os., metalowy — 11, drzewny — 7, artyści — 6, cyrulicy — 5, handel — 4, służba — 3, murarstwo i ceramika — 2, papiernik — 1 i aptekarz — 1, inne zawody — 2 i nieznanego zawodu — 35.

Wśród pochodzących z Małopolski najwięcej zajmuje się przemysłem skórniczym — 33 osoby, następnie przemysłem odzieżowym 28 osób, metalowym — 20, żywnościowym — 17, handlem — 8, księgarstwem i papiernictwem — 8, przemysłem artystycznym — 7, przemysłem drzewnym — 7, mularstwem i ceramiką — 5, aptekarstwem — 4, służba — 2, inne zawody — 2 i osób nieznanego zawodu — 27.

Z pośród przybyszów z Mazowsza najwięcej pracuje w przemyśle odzieżowym — 14 osób, w przemyśle metalowym — 10, skórniczym — 9, artystycznym — 5, żywnościowym — 4, w handlu — 4, przemysł drzewny, aptekarze, cyrulicy, służba, pracownicy umysłowi — po 1 osobie, inne zawody — 2 i nieznanego zawodu jest 18.

Z Rusi najwięcej pracuje w przemyśle odzieżowym i skórniczym — po 10 osób, w przemyśle metalowym — 5, żywnościowym — 3, cyrulikami jest — 3, wyrobnikami — 2, przemysł zaś artystyczny, mularstwo i ceramika, przemysł drzewny, księgarstwo i papiernictwo oraz aptekarstwo reprezentuje po 1, nieznanego zaś zawodu jest 3.

Z Wielkopolski najwięcej pracuje w przemyśle skórniczym, metalowym i aptekarstwie — po 6 osób, po tym idą: przemysł odzieżowy — 4, żywnościowy — 3, handel, księgarstwo i papiernictwo, cyrulicy — po 2, wyrobnik — 1 i nieznanego zawodu — 7.

Z Litwy najwięcej pracuje w przemyśle odzieżowym —

8 osób, w przemyśle metalowym — 6, handlu — 5, przemyśle żywnościowym — 3, drzewnym — 2, w przemyśle skórniczym, artystycznym i mularstwie z ceramiką — po 1, nieznanego zawodu jest 6.

Poszczególne większe miasta biorą w napływie ludności do Lublina następujący udział:

Kraków	— 16 osób	Rudnik	— 4 osoby
Okolice Krakowa		Rawa ¹	— 4 „
(wsie i przedmieścia)	— 11 „	Wieliczka	— 4 „
Rzeszów	— 9 „	Łowicz	— 3 „
Lwów	— 8 „	Przeworsk	— 3 „
Warszawa	— 6 „	Opatów	— 3 „
Sandomierz	— 6 „	Wilno	— 3 „
Radom	— 5 „	Grodno	— 2 „
Tarnów	— 5 „	Poznań	— 2 „
Jarosław	— 4 „	Gdańsk	— 2 „
Brześć Lit.	— 4 „	Łuck	— 2 „

Razem z 20 miast 106 osób

Z miast zaś i miasteczek Lubelszczyzny napływ ludności przedstawia się następująco:

Kurów	— 6 osób	Sokołów	— 3 osoby
Urzędów	— 6 „	Bełżyce	— 3 „
Kraśnik	— 6 „	Zamość	— 2 „
Kazimierz n/W	— 4 „	Łęczna	— 2 „
Kock	— 4 „	Węgrów	— 2 „
Lewartów	— 3 „	Krasnystaw	— 2 „

Razem z 12 miast 43 osoby

Jak z tego widać, razem z wymienionych miast pochodzi tylko 149 osób, gdy w ogóle z miast polskich pochodzi 480 osób (tab. 4). Reszta więc, tj. 331 osób przybywa z małych miejscowości rozsianych po całej Polsce.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa napływu ludności wiejskiej do Lublina w omawianym okresie. Poprzednio już

¹ bez bliższego określenia.

nadmieniłem, na jak wielkie trudności prawne i faktyczne proces ten natrafiał. Mimo to zawsze pewien dopływ ludności wiejskiej do miast istniał. Przy ustalaniu liczbowym tych faktów powstają jednak pewne trudności. Nie możemy bowiem ustalić liczby napływu ludności wieśniaczej w ścisłym tego słowa znaczeniu, możemy jedynie obliczyć ilość osób pochodzących ze wsi. Jedyłą bowiem podstawą klasyfikacji jest zapiska w notatce o przyjęciu do prawa miejskiego: „NN. de villa...”, co nie zawsze musi świadczyć o wieśniaczym pochodzeniu przybysza, a dowodzi tylko jego zamieszkiwania do owej chwili w danej wiosce.

Tablica 3.

Pochodzenie nowoprzyjętych.

1605—1626	Lublin	Lubelskie	Małopolska Zach.	Mazowsze	Ruś Czerwona i ziemie ruskie	Wielkopolska i Pomorze	W. X. Litewskie	Zagranica	Niezanego pochodzenia	Razem	Procent
Z miast	81	100	149	56	35	32	27	105	—	585	78,0
Ze wsi	—	26	19	15	6	7	6	—	24 ¹	103	13,7
Niezanego pochodzenia	—	—	—	—	—	—	—	—	62	62	8,3
Razem	81	126	168	71	41	39	33	105	86	750	100,0
Procent	10,8	16,8	22,4	9,4	5,5	5,2	4,4	14,0	11,5	100,0	

¹ Wsie, których położenia na mapie nie udało się oznaczyć.

Tabli
Podział zawodowy

1605 — 1626	P O D Z I A Ł					
	Przemysł odzieżowy	Przemysł skórnicy	Przemysł metalowy	Przemysł żywności- wy	Przemysł artystyczny	Handel
	1	2	3	4	5	6
Z miast polskich	84	86	50	44	25	19
Ze wsi	13	9	16	5	2	9
Zagranica	5	2	4	2	5	5
Niezanego pochodzenia	14	8	6	1	5	—
R a z e m	116	105	76	52	37	33
Procent	15,5	14	10,1	6,9	4,9	4,4

Napływ ludności ze wsi do Lublina ilustrują tabelki 3 i 4. Ogółem pochodzi ze wsi 103 osoby, tj. 13,7% ogółu przyjętych do obywatelstwa, co jak na stosunki siedemnastowieczne jest cyfrą dość dużą.¹ Z miast zaś polskich i zagranicznych pochodzi 585 osób, tj. 78% ogółu. Ludność wiejska w największej ilości przybywa z Lubelszczyzny, bo 26 osób, tj. 25,2% ogółu ludności wiejskiej (a 20,6% ogółu obywateli z Lubelszczyzny pochodzących), następnie 19 osób, czyli 18,4% ogółu pochodzących ze wsi przybyło z Małopolski Zach. (11,3% ogółu pochodzących z Małopolski); z Mazowsza przybyło 15 osób, tj. 14,6% ludności wiejskiej (21,1% ogółu pochodzących z Mazowsza). Reszta pochodzi z innych dzielnic, a mianowicie:

¹ We Lwowie ludność pochodząca ze wsi stanowi 16,8% wszystkich przyjętych (Gilewicz, o. c. s. 383), w Poznaniu zaś o wiele więcej, bo aż 22,8% (Mika, o. c. s. 216).

ca 4.

nowoprzyjętych.

Z A W O D O W Y									R a z e m	P o c e n t
Mularstwo budownictwo ceramika	Przemysł drzewny	Księgar- stwo i pa- piernictwo	Aptekarze i korzen- nicy	Cyrulicy i kłaziebny	Służba i wyrobny	Pracownicy umysłowi	Inne zawody	Niezanego zawodu		
7	8	9	10	11	12	13	14	15		
9	18	11	13	10	6	1	4	100	480	64,0
—	4	3	—	1	4	—	2	35	103	13,7
18	1	—	2	1	—	—	1	59	105	14,0
3	3	3	1	2	1	2	1	12	62 ¹	8,3
30	26	17	16	14	11	3	8	206	750	100,0
4	3,5	2,3	2,1	1,9	1,5	0,4	1,1	27,4	100,0	

Wielkopolska—7 osób, Ruś—6, Litwa—6, poza tym 24 osoby pochodzi ze wsi, których położenia nie udało się ustalić.

Jeśli chodzi o zawody, które ludność wiejska zasila, to na pierwszym miejscu stoi tu przemysł metalowy (kowale i ślusarze) obejmujący 16 osób ze wsi, następnie przemysł odzieżowy — 13 osób (sami krawcy), potem przemysł skórnicy—9 osób, handel—9, przemysł żywnościowy—5, przemysł drzewny—4, służba i wyrobny—4, księgarstwo i papiernictwo—3, inne zawody—2, przemysł artyst.—, cyrulik—1, oraz bez podanego zawodu—35 osób.

Z zagranicy,² jak podaliśmy wyżej; pochodzi 105 nowych obywateli, tj. 14% ogółu przyjętych do obywatelstwa. Jest to

¹ Liczba osób nieznanego pochodzenia jest w tej tabelce mniejsza niż w tab. 2 o 24, gdyż są to osoby ze wspomnianych wsi, których położenia nie da się ustalić, tu wliczone do ludności wiejskiej.

² podaję tu przynależność narodowościową, a niekoniecznie terytorialną, choć w większości wypadków jedno z drugim się pokrywa.

dość znaczny procent, dowodzący, że Lublin stanowił ważne centrum handlowe i przemysłowe i przyciągał silnie element obcy. Ten procent napływu obcych nie zmienił się w ciągu całego wieku, jak próbowałem ustalać na podstawie szerszych zestawień.

Cudzoziemcy w latach 1605 — 26 (tab. 2) zasilają najwydatniej mularstwo, następnie 59 jest nieznanego zawodu. Są to niewątpliwie kupcy.

Na pierwszy plan wśród cudzoziemców wybijają się Niemcy, których przybywa w tym czasie 52, tj. 6,9% ogółu obywateli, a 49,5% ogółu cudzoziemców. Reprezentują oni następujące zawody: bez podanego zawodu—36, przemysł odzieżowy — 4, przemysł artystyczny — 4, przemysł metalowy — 2 i przemysł skórniczy, żywnościowy, handel, mularstwo, przemysł drzewny, aptekarstwo — po 1. Z pośród Niemców najczęściej pochodzi ze Śląska — 19 osób, potem z Prus Wsch. — 6, z Niemiec zachodnich—6, z Niemiec południowych—5, z Gdańska — 4, z krajów austrijackich — 3 i bez bliższego określenia miejscowości — 9 osób.

Na drugim miejscu stoją Włosi w liczbie 24 osób, tj. 3,2% ogółu przybyszów, a wszystkich cudzoziemców 22,8%. Znaczna ich większość pracuje w mularstwie i budownictwie, bo 17 osób (przeszło połowa pracowników tego działu), po jednym pracuje w przemyśle odzieżowym (krawiec), artystycznym (malarz), handlu, aptekarstwie, jeden jest „alchimiście”, bez podanego zawodu — 2. Wszyscy wymienieni Włosi prócz 12 o bliżej nieokreślonym pochodzeniu (w zapisce podano tylko Italus), pochodzą z Włoch północnych i krajów alpejskich. Z tego 4 z Gryzonii w Alpach (Republika Grizona, kanton Gryzonów, największy kanton szwajcarski, graniczący od południa z Lombardią), z Republiki Weneckiej — 2, z okolic Lugano — 1, z Engadiny — 1 (w Alpach obok Grizonii, dolina rzeki Inn w Szwajcarii wschodniej), ze Szwajcarii — 1, z Tyrolu — 1, z Trydentu—1, z Padwy—1.

Inne narodowości stanowią już znikome procenty. Rusinów i Moskali mamy 9, w tym 6 bez podanego zawodu,

1 blacharz, 2 handlarzy, 1 z nich pochodzi z Moskwy. Ormian mamy 7, wszyscy bez podanego zawodu, 5 z nich pochodzi z Persji, 1 z Tracji, 1 bez ścisłego określenia pochodzenia. Francuzów mamy 4: 1 nożownik, 1 kupiec i 2 bez podanego zawodu. Pochodzą: 1 z Burgundii, 1 z Clairmont i 2 z miejscowości, których położenie trudno ustalić. Szkotów w tym okresie przybywa tylko 4,¹ wszyscy bez podanego zawodu. 2 z nich przybywa bezpośrednio ze Szkocji, 2 zaś już poprzednio osiedliło się w innych miastach polskich. Z Czech przybywa 1 rzeźnik z Bytomia, 1 krawiec z Moraw i 1 bez podanego zawodu z Moraw. Węgrów mamy 2: 1 uździennik z Koloswaru i 1 bez podanego zawodu i dokładniejszego miejsca pochodzenia (Ungarus).

Na zakończenie podaję wykaz ważniejszych miast zagranicznych, z których przybywają obywatele do Lublina.

Reichenbach	— 4 osoby	Drezno	— 1 osoba
Leoberga (Śląsk)	— 2 „	Karlsbad	— 1 „
Kolonia	— 2 „	Bon (n/Renem)	— 1 „
Wenecja	— 2 „	Bytom	— 1 „
Meklemburg	— 1 „	Koloswar	— 1 „
Paderborn	— 1 „	Moskwa	— 1 „
Hamburg	— 1 „	Padwa	— 1 „
Gotha	— 1 „	Trydent	— 1 „

Razem z 16 miast 22 osoby

Poza tym szereg cudzoziemców przybywa z miast granicznych polskich: Gdańsk — 4, Wschowa — 3, Brunsberga — 2 i Elbląg — 1. Są to wszystko Niemcy.

Podział zawodowy. Podział przybyszów na poszczególne działy zawodowe ilustrują tabelki 2, 4 i 5. Przyjąłem następujący podział zawodów, wzorowany na pracy A. Gilewicza, wyodrębniając jednak niektóre działy osobno: 1. Przemysł odzieżowy, 2. Przemysł skórnicy, 3. Przemysł metalowy,

¹ W latach późniejszych w. XVII liczba Szkotów znacznie wzrasta. Stanowią oni wówczas najliczniejszy po Niemcach element obcy w Lublinie.

4. Przemysł żywnościowy, 5. Przemysł artystyczny, 6. Handel, 7. Malarstwo, budownictwo, ceramika, 8. Przemysł drzewny, 9. Księgarstwo i papiernictwo, 10. Aptekarze i korzennicy, 11. Cyrulicy i łąziebnicy, 12. Służba i wyrobnicy, 13. Pracownicy umysłowi, 14. Inne zawody.

Wśród zapisek jest pewna liczba bez podania zawodu przybysza. Jest takich zapisek 27,4% (206 na 750). Przy głębszym jednak wniknięciu nasuwa się przypuszczenie, że większość conajmniej osób bez podanego zawodu zajmuje się handlem, co można było stwierdzić wielokrotnie z innych źródeł, co do całego szeregu osób. Widocznie pisarz uważał, że zawód, szczególnie jakiegoś wybitnego kupca, rozumie się sam przez się i nie wymaga zanotowania. W ten sposób, choć według zapisek handel stanowi w omawianym okresie tylko 4,4% ludności, to liczbę tą należałoby przypuszczalnie mocno powiększyć. W tej pracy trzymamy się jednak tylko materiału opracowywanego.

Ogólnie po wyłączeniu osób o nieznanym zawodzie (27,4%—206 osób) można wydzielić grupę rzemiosł, czy szerzej biorąc różnych działów przemysłu. Stanowią ją działy: 1—5, 7—9, 14; obejmuje ona znaczną większość obywateli, bo 62,3% ogółu, tj. 467 osób na 750. Zawody wolne: cyrulicy (choć w ówczesnym pojęciu są oni rzemieślnikami) i pracownicy umysłowi stanowią razem 17 osób, tj. 2,3%, handel i aptekarze z korzennikami dają razem 49 osób, tj. 6,5%; służba i wyrobnicy 11 osób, tj. 1,5%.

nieznane zawody	206 osób	—	27,4%
rzemiosło	467 „	—	62,3%
zawody wolne	17 „	—	2,3%
handel i aptekarze	49 „	—	6,5%
służba i wyrobnicy	11 „	—	1,5%
	750 osób	—	100%

Jeśli chodzi o poszczególne działy, to na pierwszy plan wybija się przemysł odzieżowy stanowiący 15,5% ogółu przyjętych (116 osób na 750), po nim idzie przemysł skórniczy,

którym zajmuje się 14% ogółu czyli 105 osób, na trzecim miejscu stoi przemysł metalowy — 10,1% — 76 osób. Te trzy działy wytwórczości o wiele wyprzedzają wszystkie inne. Jest to dość znamienne. Dla Lwowa podobne zestawienie wykazało największy rozwój przemysłu skórniczego stanowiącego tam 14,1% ogółu przyjętych do obywatelstwa.¹ Przyczyn rozwoju w Lublinie tych trzech działów wytwórczości: przemysłu odzieżowego, skórniczego i metalowego możnaby szukać (podobnie jak dla Lwowa) w położeniu miasta bardziej już na rubieżach wschodnich Rzpltej, przez co stawało się ono ważnym punktem zaopatrywania wojska.

Inne działy zawodowe reprezentowane są wśród przyjmujących obywatelstwo w następującej kolejności i wyrażają się następującym udziałem procentowym: przemysł żywnościowy 6,9% — 52 osoby, przemysł artystyczny 4,9% — 37 osób, handel 4,4% — 33 osoby, mularstwo, budownictwo i ceramika 4% — 30 osób, przemysł drzewny 3,5% — 26 osób, księgarstwo i papiernictwo 2,3% — 17 osób, aptekarze i korzennicy 2,1% — 16 osób, cyrulicy 1,9% — 14 osób, służba i wyrobnicy 1,5% — 11 osób, pracownicy umysłowi 0,4% — 3 osoby, inne zawody 1,1% — 8 osób.

Omówmy teraz szczegółowiej poszczególne działy zawodowe.

Przemysł odzieżowy. Obejmuje 116 osób, tj. 15,5% ogółu obywateli. Z tego 28 pochodzi z Małopolski, 21 z Lubelszczyzny, 14 z Mazowsza, 10 z ziemi Czerwieńskiej i ziem ruskich, 8 z Litwy, 7 z Lublina, 4 z Wielkopolski, z zagranicy 5 (4 Niemców i 1 Włoch, krawiec), nieznanego zaś pochodzenia jest 19 (tab. 2). W tym ze wsi pochodzi 13 osób (tab. 4). Reprezentowane są tu następujące zawody: krawcy w liczbie 66, będący najliczniejszym zawodem w tym okresie, bo stanowiący 8,8% ogółu przyjętych do obywatelstwa; są oni wszyscy

¹ Al. Gilewicz, o. c. s. 391, na drugim miejscu przemysł odzieżowy—10%, na trzecim metalowy—8,2%. W Poznaniu podobne zestawienie wykazuje: przemysł skórniczy—14,4%, przemysł żywnościowy 13,8%, przemysł odzieżowy 9,4%. (Mika, o. c. s. 226).

prócz 1 Włocha pochodzenia polskiego, 13 z nich pochodzi ze wsi; kapelusznicy w liczbie 27 (3,6% ogółu), pasamonicy w liczbie 8, tkacze płóciennicy w liczbie 5, sukiennicy w liczbie 5, szmuklerze 2, farbiarz 1, tandetnik 1, pończosznik 1 (tab. 5).

Przemysł skórnicy. Obejmuje 105 osób, tj. 14% ogółu. W tym z Małopolski pochodzi 33, z m. Lublina 18, z Lubelszczyzny 15, z Rusi Czerwonej i ziem ruskich 10, z Mazowsza 9, z Wielkopolski 6, z Litwy 1; z zagranicy pochodzi 2 (1 Niemiec — kaletnik z Królewca i 1 Węgier — uździennik z Koloswaru) i nieznanego pochodzenia jest 11 (tab. 2). Ze wsi pochodzi 9 (tab. 4). Należą tu następujące rzemiosła (tab. 5): kuśnierze — 42 osoby (5,6% ogółu obywateli), szewcy 40 osób (5,3% ogółu obywateli), uździennicy—14, siodlarze—6, kaletnicy—2, paśnik—1.

Przemysł metalowy. Obejmuje 76 osób, tj. 10,1% ogółu. Na poszczególne dzielnice przypada: Małopolska — 20, Lubelszczyzna — 11, Mazowsze — 10, Wielkopolska — 6, Litwa — 6, m. Lublin — 6, Ruś — 5, zagranica — 4 (2 Niemców: kotlarz z Lotaryngii i nożownik z Brunsbergi, 1 Rusin, blacharz, 1 Francuz, nożownik), nieznanego pochodzenia—8. Z tego na pochodzących ze wsi wypada 16 (tab. 4). Należą tu miecznicy—19 osób (2,5% ogółu obywateli), kowale—17 (2,3% ogółu), ślusarze—16, kotlarze—10, nożownicy—7, konwisarze—3, puszkarze—2, rusznikarz—1, blacharz—1.

Przemysł żywnościowy. Obejmuje 52 osoby, tj. 6,9% ogółu. Na poszczególne dzielnice przypada: Małopolska — 17, Lubelszczyzna—13, m. Lublin—5, Mazowsze—4, Ruś—3, Wielkopolska—3, Litwa—3, zagranica—2 (1 Niemiec, distylator z Goty i 1 Czech, rzeźnik), nieznanego pochodzenia—2. W tym pochodzących ze wsi było 5. Mamy tu następujące zawody: rzeźnicy w liczbie 28, tj. 3,7% ogółu obywateli, piekarzy—15, miodosytników—3, piwowarów—2, rybaków—2, kucharz—1 i distylator—1.

Przemysł artystyczny. Obejmuje 37 osób, stanowi 4,9% ogółu. Z poszczególnych dzielnic najwięcej nowych obywateli

dostarcza tu Małopolska—7 osób i m. Lublin—7 osób, Lubelszczyzna—6, Mazowsze—5, Ruś 1, Litwa—1, zagranica—5 (4 Niemców, złotników i 1 malarz, Włoch¹), nieznanego pochodzenia—5. Wieś dostarcza tu tylko 2 przybyszów (1 złotnik i 1 zegarmistrz). Zaliczono tu następujące zawody: złotników w liczbie 27, co stanowi 3,6% ogółu obywateli, a więc procent dość duży i świadczy o rozwoju złotnictwa w mieście; malarzy w liczbie 6 (choć trudno tu rozstrzygać o artyzmie!), 1 muzyka (cymbalistę) i 3 zegarmistrzów.

Handel reprezentuje w tym zestawieniu 33 osoby, tj. 4,4%. Na Małopolskę przypada 8 osób, Litwę—5, Mazowsze—4, Lubelszczyznę—4, m. Lublin—3, Wielkopolskę—2, zagranicę—5 (1 Niemiec, 2 Rusini, 1 Francuz, 1 Włoch), nieznanego pochodzenia 2 osoby. Ze wsi pochodzi 9 osób. Można tu wydzielić kupców w liczbie 15, handlarzy w liczbie 11 i kramarzy 7, choć odróżnienie to nie będzie zbyt ścisłe, bo opiera się jedynie na terminologii łacińskiej pisarza.

Mularstwo i ceramika. Obejmuje 30 osób, tj. 4,0% ogółu. Tu na pierwszym miejscu wyjątkowo stoją Włosi w liczbie 17. Są to wszystko mularze włoscy. Wśród mularzy których jest 21, stanowią oni wybitną większość. Ta liczebność Włochów mularzy-architektów znalazła swoje odbicie i w życiu cechu mularskiego i kamieniarskiego w Lublinie, który posiadał w tym czasie piętno włoskie.² Napływ mularzy włoskich był zapewne spowodowany większymi pracami budowlanymi w mieście, szczególnie przy odnawianiu kościołów w tym czasie. Poza mularzami zaliczono do tej grupy garncarzy w liczbie 7 i 2 szklarzy. Napływ z poszczególnych dzielnic wygląda następująco: Małopolska—5, Lubelszczyzna—2, Ruś—1, Litwa—1, Włochy—17 (przyczym trzeba podać, że przeważają mieszkańcy Włoch północnych), Niemcy—1, nieznanego pochodzenia 3. Ze wsi nie pochodzi żaden.

¹ Jacobus Tebaldi pictor, Italus de civitate Bendensona. Ks. 253, f. 2 v.

² H. Łopaciński, *Z dziejów cechu mularskiego i kamieniarskiego w Lublinie*. Spr. Kom. Hist. Szt. Ak. Um. T. VI. Kraków 1900. J. Riabinin, *Rada m. Lubelska XVII w*, s. 11.

Przemysł drzewny. Obejmuje 26 osób, tj. 3,5% ogółu. Najwięcej pochodzi z Małopolski i Lubelszczyzny — po 7, potem z m. Lublina — 3, z Litwy — 2, Rusi i Mazowsza — po 1, z zagranicy 1 Niemiec, nieznanego pochodzenia — 4. Ze wsi pochodzi 4 osoby. Mamy w tej grupie 12 stolarzy, 8 bednarzy, 3 kołodziejów, 2 stelmachów, 1 tokarza.

Księgarstwo i papiernictwo. Obejmuje 17 osób, tj. 2,3% ogółu obywateli. Z tego 8 pochodzi z Małopolski, 2 z Wielkopolski, 2 z m. Lublina, 1 z Lubelszczyzny, 1 z Rusi, 3 jest bez podanego miejsca pochodzenia. Wszyscy pochodzą z ziem polskich i z miast, żaden nie przybywa ze wsi. Z poszczególnych zawodów wchodzi tu introligatorzy w liczbie 8, księgarze w liczbie 4, szkatulnicy—3 i papiernicy—2.

Aptekarze i korzennicy w liczbie 16 stanowią 2,1% ogółu obywateli. Różnicują się pod względem pochodzenia w następujący sposób: z Wielkopolski pochodzi 6, z Małopolski 4, z Lubelszczyzny, Mazowsza i Rusi po 1, z zagranicy pochodzi 2 (Niemiec i Włoch), 1 jest nieznanego pochodzenia. Ze wsi nie pochodzi oczywiście żaden. Odróżniamy w tej grupie aptekarzy w liczbie 13 i 3 korzenników (aromatarii), którzy prowadzili handel artykułami bardzo pokrewnymi z aptekarstwem (korzenie, zioła itp.) i w praktyce niewiele się od aptekarzy różnili.

Cyrulicy w liczbie 14 (1,9% ogółu obywateli), zwani szumnie po łacinie chirurzi, po polsku byli czasem nazywani bardziej wulgarnie. Zajmowali się balwierstwem a także niektórymi „łżejszymi” zabiegami lekarskimi, jak puszczenie krwi itp. Najwięcej ich pochodziło z Lubelszczyzny, bo 5, potem z Rusi 3, z Wielkopolski 2, z Mazowsza 1, 1 z zagranicy z Moraw, 2 nieznanego pochodzenia; 1 z nich pochodzi ze wsi.

W dziale: służba i wyrobnicy umieszczono 4 woźniców, 3 tragarzy, 3 wyrobników i 1 stróża nocnego (vigil nocturnus institarum). Razem 11 osób, 1,5% ogółu. Wśród pracowników umysłowych widzimy 2 doktorów medycyny (jeden pochodzi z Warszawy, o drugim nie podano pochodzenia) i pisarza

(również nie podano miejsca pochodzenia). Wśród innych zawodów umieszczono: 4 sienników(?), 1 sołtysa (ze wsi Świdnik Wielki pod Lublinem), 1 alchimistę Włocha (Petrus de Botazari, z Padwy), 1 żebraka (mendicus) i 1 Haydo(?).

W ten sposób przedstawia się podział zawodowy przyjmujących obywatelstwo w latach 1605—26. Można by jeszcze dla ilustracji wymienić rzemiosła, które pominąwszy grupy zawodowe, wybijają się na czoło zajęć obywateli, Są to: krawcy—66 osób, 8,8% obywateli, kuśnierze—42 osoby, 5,6% obywateli, szewcy—40 osób, 5,3% obywateli, rzeźnicy—28 osób, 3,7% obywateli, kapelusznicy—27 osób, 3,6% obywateli i złotnicy—27 osób, 3,6% obywateli. Widocznie te działy życia gospodarczego były wówczas w Lublinie bardziej od innych rozwinięte.

Tablica 5.

Podział zawodowy (przeгляд szczegółowy).

1. PRZEMYSŁ ODZIEŻOWO-TKACKI.

Krawcy (sartores)	66 (8,8% ogółu obyw.)
Kapelusznicy (pileatores)	27 (3,6% ogółu obyw.)
Pasamonicy (passamonarii)	8
Tkacze płóc. (teletextores)	5
Sukiennicy (pannifices)	5
Szmuklerze	2
Farbiarz	1
Tandetnik	1
Pończosznik	1
Razem	116

2. PRZEMYSŁ SKÓRNICZY.

Kuśnierze (pelliones)	42 (5,6% ogółu obyw.)
Szewcy (sutores)	40 (5,3% ogółu obyw.)
Uździennicy (fraenifices)	14
Siodlarze (sellatores)	6
Kaletnicy (crumenatores)	2
Paśnik (cingulator)	1
Razem	105

3. PRZEMYSŁ METALOWY.

Miecznicy (gladiatores)	19 (2,5% ogółu obyw.)
Kowale (ferrifabri)	17 (2,3% ogółu obyw.)
Ślusarze (serifices)	16
Kotlarze (caldeatores)	10
Nożownicy (cultrarii)	7
Konwisarze (stannifusores)	3
Puszkarze (pixidarii)	2
Rusznikarz (bombardarius)	1
Blacharz	1
R a z e m	76

4. PRZEMYSŁ ŻYWNOŚCIOWY.

Rzeźnicy (laniones)	28 (3,7% ogółu obyw.)
Piekarze (pistoires)	15 (2% ogółu obyw.)
Miodosytnicy (dulciarii)	3
Piwowarzy (braseatores)	2
Rybacy (piscatores)	2
Kucharz (cocus)	1
Distilator	1
R a z e m	52

5. PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY.

Złotnicy (aurifices)	27 (3,6% ogółu obyw.)
Malarze (pictores)	6
Muzycy (cimbalista)	1
Zegarmistrze (horologifices)	3
R a z e m	37

6. HANDEL.

Kupcy (mercotores, re- venditores, negotiatores)	15
Handlarze (propollae)	11
Kramarze (institores)	7
R a z e m	33

7. MULARSTWO, BUDOWNICTWO, CERAMIKA.

Mularze (muratores)	21 (2,8% ogółu obyw.)
Garncarze (figuli)	7
Szklarze (vitreatores)	<u>2</u>
R a z e m	30

8. PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Stolarze (mensatores)	12
Bednarze (doleatores)	8
Kołodzieje (rotifices)	3
Stelmachy (currifices)	2
Tokarz (tornearius)	<u>1</u>
R a z e m	26

9. KSIĘGARSTWO I PAPIERNICTWO.

Introligatorzy (introligatores)	8
Księgarze (bibliopolae)	4
Szkatulnicy (cistarii)	3
Papiernicy (chartarii)	<u>2</u>
R a z e m	17

10. APTEKARZE I KORZENNICY.

Aptekarze (apothecarii, pharmacopolae)	13
Korzennicy (aromatarii)	<u>3</u>
R a z e m	16

11. CYRULICY.

Cyrulicy (chirurgi)	14
---------------------	----

12. SŁUŻBA I WYROBNICY.

Woźnice (vectores)	4
Tragarze (baiulatores)	3
Wyrobnicy (operarii)	3
Stróż nocny (vigil nocturnus)	<u>1</u>
Razem	11

13. PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Doktorzy medycyny	2
Pisarz (notarius)	<u>1</u>
Razem	3

14. INNE ZAWODY.

Siennicy	4
Sołtys	1
Alchimista	1
Mendicus (żebrak)	1
Haydo	<u>1</u>
Razem	8

* * *

Ten obraz statystyczny podziału zawodowego i pochodzeniowego przyjmujących obywatelstwo w okresie 22 lat początku XVII wieku (1605—26) jest jedynym w danej chwili materiałem liczbowym ilustrującym stosunki zawodowe i skład pochodzeniowy ludności Lublina w tym czasie. Naturalnie mogą tu być brane pod uwagę jedynie zestawienia procentowe. Procent bowiem danej grupy wśród przyjmujących obywatelstwo odpowiada najpewniej procentowi tej grupy wśród ogółu mieszkańców. Więc np. procent krawców w Lublinie wynosił w tym okresie ok. 8,8% ludności, kuśnierzy ok. 5,6% itp.

Gdybyśmy jednak chcieli uzyskać dane liczbowe bezwzględne (np. średnią liczebność poszczególnych grup zawodowych, czy poszczególnych rzemiosł), należałoby obliczyć średnią liczbę przypadającą w zakresie danej grupy na okres lat 34 tj. przeciętny czas życia jednego pokolenia (np. dla krawców wynosiłaby ona $\frac{66}{22} \times 34 = 102$, co oznaczałoby, że krawców było w tym okresie średnio ok. 102).

Obliczeń tych jednak nie podawałem, częściowo z powodu zastrzeżeń omówionych już poprzednio,¹ częściowo zaś dlatego, że, gdyby nawet wszystkie cyfry sprowadzić do lat 34, zestawienia procentowe i takby się wówczas nie zmieniły, a one właśnie są w danym wypadku najistotniejsze.

Pożądanym by jednak było, aby ten materiał liczbowy, jaki dają przyjęcia do prawa miejskiego, skonfrontować z danymi, zaczerpniętymi z innych źródeł (księgi cechowe, zestawienia podatkowe) i w ten sposób potwierdzić, względnie podważyć wnioski stąd wyciągnięte.

¹ patrz s. 44, nota 1.

DODATEK ZRÓDŁOWY

I. Rajcy miasta Radomia stwierdzają prawe pochodzenie Macieja Radomiry i jego dobrą sławę, oraz proszą o przyjęcie go do prawa miejskiego w Lublinie. W Radomiu
19 czerwca 1420 r.

Rękopis № 21 Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego. Pergamin 20 × 11 cm. (+ 2 cm. zakładka); na przewleczonych przez zakładkę paskach pergaminowych przywieszona pieczęć woskowa (5 cm. średnicy) z napisem w otoku „Sigillum... civitatis Radom”, oraz literą dużą R pod trójlistną koroną, z dwiema gałązkami po bokach, — w środku.

„Ffamosis viris dominis consulibus, scabinis, advocatis (s.) civitatis Llublin, Nos Nicolaus Gorka, Woÿtek sutor, Johannes Skowronek, Marcisz, consules civitatis Rad(omiensis) complacenciam in omnibus amicabilem. Prudentes domini, amici nostri karissimi, vobis omnibus et singulis publice recognoscimus, per hoc scriptum plenius profitentes, quod providus vir Mathias Radomirza annos plurimos sue etatis sub commendabilibus honorum laudis cui (?) titulis aput nostram mansionem commendabiliter deduxit, iimo hodiernis temporibus odorem bone fame laudabiliter a nostro quolibet obtinuit et post sui recessum copiose derelinquid. Et nunc temporis a data presentium veniens personaliter coram nobis cum juratis ac uno sacerdote et aliis quam pluribus fidedignis est protestatus, qui tunc fassi sunt, quod de bono ac legitimo patre dicto

nomine Boguslao Busz et matre dicta Woýczecha est ortus. Quam ob rem universos et suigulos tamquam amicos nostros singulares hortamur, rogitantes, quatenus intuitu nostri famulatus predicto Mathie Redomirza favorosam ac promotivam benivolenciam degnemini ostensare, sibi jus polliticum vestre civitatis cum auxilio et consilio pro condicione eius salubri amicabiliter largientes. Quod erga vos et vestrum quemlibet sathagemus deservire. In cuius rei testimonium et evidenciam maiorem sigillum nostre civitatis presentibus decrevimus subappendi. Datum Radom feria quarta post dominicam Ffactus est etc Anno Domini M^o CCCC^o XX^o. (19 czerwca 1420 r.)¹

II. Rajcy miasta Lublina wydają świadectwo prawego pochodzenia Maciejowi Szulcowi. W Lublinie 1660 roku.

Acta Consularia 116. f. 3 v. — 4.

„Legitimus ortus Mathiae Szulc.

Proconsul et consules civitatis Sacrae Regiae Maiestatis Lublinensis. Universis et singulis, praesentes literas nostras inspecturis, praemissa officiorum nostrorum diligenti commendatione, significamus testatumque facimus, comparuisse personaliter coram officio nostro consulari Lublinensi honoratum Petrum Gallon scabinum nec non famatos Joannem Przybyłko et Joannem Kulpicz viros electos civitatis Lublinensis, tamquam testes ad iustantiam honorati Mathiae Kiykowicz, pro tunc advocati ordinarii Lublinensis, nomine et ex parte famati Mathiae Szulc agentis, ad perhibendum fidele veritatis

¹ W katalogu rękopisów Bibl. im. H. Łopacińskiego — podano rok 1421. W oryginale po dacie MCDXX jest cieńszym pismem wypisana kreska, którą możnaby wziąć za l; różni się ona jednak w układzie od samej daty i jest zdaje się tylko znakiem końcowym, rodzaj przedłużonej kropki.

de legitimo eius ortu testimonium, officiose citatos. Qui ab officio nostro diligenter requisiti et examinati existentes sub iuramento, per erectionem duorum versus coeli sidera dextrae manus suae digitorum, praestito, aperte et per expressum recognoverunt et attestati sunt, quod compertum certo habeant praefatum Mathiam Szulc ex legitimo thoro, patre videlicet olim famato Philippo Szulc matre vero Sophia, coniugibus, civibus Lublinsibus, iusto ac legitimo matrimoniali vinculo iuxta ritum et instituta Sacrosanctae Romanae Ecclesiae Catholicae iunctis et copulatis, sibi attestantes bene notum, progenitum et procreatum esse. Cuius quidem legitimi et honesti ortus literas cum supranominatus iustans nomine quo supra in forma authentica extradi affectasset, nos eiusmodi affectationi annuendum extradendum et communicandum esse duximus, universos et singulos, quorum operam et studium dictus honestus Mathias Szulc oblatione harum literarum implorandum sibi duxerit, obnixe rogantes, ut eundem honestum Mathiam Szulc, ex parentibus probis et inculpatae vitae coniugibus legitime natum et honeste educatum, commendatum sibi habeant, in licitis quibusvis et honestis actionibus promoveant, ad contubernia honesta assumant, omnibusque benevolentiae studiis prosequantur. Quae benevolentiae contestationem nos vicissim in similibus DDVV gratificari studebimus. In praemissorum fidem et evidentias testimonium sigillum officii nostri praesentibus, manu notarii nostri iurati subscriptis, subappressum est. Actum et datum in praetorio civitatis Lublinsensis sabbato pridie Dominicae Invocavit Quadragesimalis Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo". (13 luteo 1660 r.).

III. Rada miejska m. Lublina wydaje świadectwo obywatelstwa miejskiego lubelskiego szkotowi Janowi Autinlectowi.
Rok 1648.

Acta coram Senatu Lublinensi ius civile suscipientium. Ks. 253. dod. f. 11.

„Autinlect Civis.

Proconsul et consules civitatis Regiae Lublinensis. Universis et singulis, quorum interest, tenore praesentium significamus, exhibitorem harum litterarum nostrarum famatum Joannem Autinlect, famatorum Roberti Autinlect et Helisabethae Peatt coniugum, e civitate Deidonana in regno Scotiae oriundum, apud nos ius civile suscepisse et super fidelitatem ac obedientiam Magistratui civitatis Lublinensis nocte dieque praestandam corporale iuramentum, flexis ad imaginem passionis Christi Domini genibus, iuxta rotham in iure Maydeburgensi descriptam, praestitisse atque in numerum ac ordinem aliorum civium adscriptum et cooptatum simulque ad iura et libertates, quibus, vigore privilegiorum a Serenissimis olim Poloniae Regibus benigniter et gratiose nobis collatorum et per Serenissimum Vladislaum Quartum Dei gratia Regem Poloniae modernum, felicissime regnantem, approbatorum et confirmatorum, alii concives nostri gaudent, admissum esse. Quod ad omnium et singulorum, quorum interest, notitiam pleno testimonio deducentes, memoratum famatum Joannem Autinlect, concivem nostrum studiose diligenterque commendamus, petentes, quatenus ipsi in praemissis plena fides adhibeatur. In quorum evidentius testimonium sigillum officii nostri est subappensum. Actum et datum Lublini feria tertia post Dominicam Quadragesimalem Oculi proxima Anno Domini Millesimo sexcentesimo quadragesimo octavo”.
(17 marca 1648 r.).

UZUPEŁNIENIA I SPROSTOWANIA.¹

- s. 3 wiersz 15 od góry *wydrukowano*: 1421 *winno być*: 1420.
- s. 9 przypis. 4 wiersz 2 „ *suscepti* *winno być*: *suscepit*.
- s. 9 „ 4 *dodać*: Por. J. Riabinin, *Materiały*. — Między miastem a przedmieszczanami zawierano wielokrotne ugody. Uznawani byli przedmieszczanie za obywateli lubelskich, korzystali z przywilejów miejskich, brali pewien udział w wyborze władz, podlegali jurysdykcji miejskiej (naturalnie na przedmieściach podlegających miastu, a nie stanowiących jurydyk), byli jednak ograniczani w handlu. Podstawowym ich przywilejem jest dyplom Kazimierza Jagiellończyka z 1489.17.V (Nr. 67) oraz Zygmunta I z r. 1541 (Nr. 177) i Zygmunta Augusta z r. 1558 (Nr. 222). Patrz poza tym Nr. Nr. 66, 141, 153, 171 (obowiązek okazywania przedmieszczanom przywilejów), 173 (sprawa propinacyj i handlu), 177 (potwierdzenie ugody 1535 r.), 186, 221, 235 (przedm. Czwartek), 268 (prawo budowania kamienie), 284, 316, 366 (Czwartek), 369 (Podzamcze).
- s. 10 wiersz 13 od góry *wydrukowano*: jurysdykcji *winno być*: jurysdykcji.
- s. 10 przypis. 1 *dodać*: J. Riabinin, *Materiały*, s. XIX (Podzamcze).
- s. 10/11 „ 2 „ *Drukowane*: — J. Riabinin, *Materiały*, Nr. 284.

¹ Już po rozpoczęciu druku pierwszych arkuszy niniejszej pracy ukazało się dzieło J. Riabinina, *Materiały do historii miasta Lublina 1317 — 1792*. Lublin 1938. — Stanowi ono zbiór dyplomów odnoszących się do historii Lublina z okresu objętego wydawnictwem. Szereg z nich dotyczy spraw poruszanych w pracy niniejszej. Niektóre wykorzystałem już uprzednio. Do innych, przede wszystkim dotyczących terytorium dawnego miasta, przedmieść, jurydyk i żydów, odsyłam obecnie, podając uzupełnienia do poszczególnych stron swej pracy.

- s. 11 wiersz 2 od góry *wydrukowano*: Zygm. Augusta *winno być*: Zygm.
[Starego]
- s. 11 przypis. 1 wiersz 1 „ Zygm. Augusta *winno być*: Zygm.
[Starego]
- s. 11 „ 1 *dodać*: Drukowane:—J. Riabinin, *Materiały*, Nr 181; por
[Nr Nr 235, 366.]
- s. 11 „ 2 „ Drukowane: — J. Riabinin, *Materiały*, Nr 368.
Szerzej o terytorium miasta patrz J. Riabinin, *Materiały* s. VII—IX
i odnośne dokumenty; o jurydykach zaś (Czwartek, Kalinowszczyzna,
Podzamcze, Probostwo farne, Wieniawa, Jurydyka Panny Marii)
s. XIX — XX i odnośne dokumenty.
- s. 15 przypis. 2 *dodać*: J. Riabinin, *Materiały*, s. XX—XXIII (Żydzi) i od-
nośne dokumenty.
- s. 20 wiersz 3 od góry *wydrukowano*: juryzdykeją, *powinno być*: jurysdykeją.
- s. 29 wiersz 16 od góry *wydrukowano*: 1615, *powinno być*: 1616.
- s. 31 wiersz 4 od góry *wydrukowano*: ad ordinem, *powinno być*: ac ordinem.

SPIS RZECZY

	Str.
I. Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Lublinie	1
II. Formy i obyczaje prawne	6
III. Dane statystyczno—demograficzne 1605—26	42
Dodatek źródłowy	66
Uzupełnienia i sprostowania	70